

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## 15 LAT

Jutro przypada piętnasta rocznica wybuchu wielkiej wojny. 1-go sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a to stało się początkiem największej w dziejach wojny światowej.

Z okazji tej rocznicy Międzynarodówka Socjalistyczna wezwała poszczególne organizacje do urzędowania zgromadzeń i manifestacji pod hasłem: **precz z wojną! przystąpić do rozbrojenia powszechnego!** Hasło to podchwycili komuniści, by w dniu 1 sierpnia demonstrować nie tyle przeciw wojnie, której omal nie rozpetał sam Rząd sowiecki z Chinami i której dotychczas jeszcze nie zażegnano, — ile przeciw socjalizmowi, jako najgroźniejszemu przeciwnikowi obłędnej teorii i taktyki komunistycznej.

Przed 15 laty socjalizm załamał się. Nie był on ani dość silny, ani przygotowany do odparcia straszliwej nawałnicy wojny. Zresztą w ówczesnych stosunkach międzynarodowych nagromadzone było tyle palnego materiału, tyle krzywd niewyrównanych, że wątpliwość, czy dałoby się uniknąć wojny w ogóle. Możliwe było najwyżej odwrócić jej wybuch, uderemnić ją samą — było na dłuższą metę niepodobieństwem. Powstaje pytanie: jak sprawy się mają dzisiaj, po 15 latach, po przeżyciu najkrwawszej z wojen i najkrwawszych rewolucji? Czy hasło: **precz z wojną!** ma obecnie ten sam walor co w przededniu wybuchu wojny światowej? Czy ludzkość zrobiła postępy w porównaniu z r. 1914? Jednym słowem: czy dzisiaj jest lepiej, niż przed 15 laty?

Odpowiadamy: **jest lepiej!** Uprzejmymy sobie, że jedną z głównych — i bodaj najważniejszych — przyczyn wybuchu wojny było istnienie trzech potęg monarchicznych: Rosji, Niemiec i Austrii, w których interesy dynastyczne były w rażącej sprzeczności z interesami ujarzmionych narodów i szerokich warstw ludowych. Wojna zmioła te trzy trony monarchie, przywróciła wolność szeregowi narodów, stworzyła nowy układ sił w Europie środkowej i wschodniej. Tem samym znikła jedna z przesłanek wojny światowej.

Ale proces wyjarzmiania się ras, narodów, a nawet plemion odbywa się na całym świecie. Na naszych oczach wyzwalają się narody do nowego, samodzielnego życia, a chociaż nie dzieje się to bez tarć i trudności, chociaż ten ruch wyzwolenczy toruje sobie drogę nieraz poprzez wojny domowe, a gdzie indziej poprzez zbrojne zatargi nazwane — to przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że w ten sposób likwiduje się stopniowo straszliwe dziedzictwo przeszłości, że przygotowuje się warunki nowego współżycia narodów, że unicestwia się możliwości powtórzenia się tragedii z 1914 r.

Wyzwalanie się narodów jest jednym z przejawów demokracji, która szeroką falą rozlała się po świecie w wyniku czteroletniej wojny i rewolucji europejskich. Tam, gdzie tę demokrację zgłębiono, powstrzymano też pochód wyzwolenczy narodów, czy to będzie w formie narzucenia własnej państwowości obcym narodom, jak w Rosji sowieckiej, czy też — ucisku własnego narodu i przesładowań mniejszości, jak w krajach faszystowskich. Mimo liczne wyspy, na których „uwięziono” demokrację, siły jej rosną i potężnieją. I to jest najważniejsza oznaka lepszego „dzisiaj”, oraz rękojmią jeszcze lepszego jutra.

Właśnie w 15-lecie wybuchu wojny światowej mocarstwa przystępują do likwidacji jednej z najdokuczliwszych pozostałości po niej: odszkodowań niemieckich. Właśnie dzięki rządowi robotniczemu w Anglii świąta możliwości rozpoczęcia akcji rozbrojenia, bez której mowy być nie może o trwałym pokoju. Pod naciskiem rządu Macdonalda Liga Narodów przestanie być liściem figowym imperializmu mocarstw, a stanie się

## PRZED KONFERENCJĄ W HADZE PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI

Berlin, 30 czerwca. (PAT). W depeszy swego korespondenta paryskiego donosi „Vossische Zeitung”, że w rokowańach dyplomatycznych w sprawie konferencji rządów udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowiska w głównych kwestiach wstępnych. Konferencja otwarta zostanie we wtorek dnia 6-go sierpnia o godz. 11-ej przed południem w gmachu holenderskiej Izby niższej, zarezerwowanej przez rząd Holandii dla

narad konferencji. Mocarstwa, które podpisały plan Younga, postanowiły zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie na konferencję przedstawiciela oficjalnego, względnie nieoficjalnego, celem udziału w naradach. Uzgodniono zasadnicze również stanowisko w sprawie zaproszenia małych wierzyteli reparacyjnych.

### ZAPROSZENIE POLSKI

Paryż, 30 lipca. (PAT). W miarodajnych sferach krąży wiadomość, iż Polska zostanie zaproszona do udziału w międzynarodowej konferencji w Hadze.

Zaproszenie będzie wystosowane w imieniu państw, które brały udział w komitecie rzeczoznawców finansowych w Paryżu.

### MACDONALD NIE WEŹMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Wedle dzienników z Londynu, nie weźmie premier Mac Donald udziału w konferencji has-

kiej, będąc zajęty załatwianiem kwestii egipskiej oraz kwestii rozbrojenia na morzu.

## POLITYKA RZĄDU TOW. MACDONALDA NOWY UKŁAD MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM

Wiedeń, 30 czerwca. Wedle doniesień dzienników z Londynu, nowy układ między Anglią a Egiptem zagwarantować ma pełną niezależność wewnętrzną i polityczną — gospodarczą Egiptu. Woj-

ska angielskie mają służyć tylko do ochrony Kanału Sueskiego. Anglia wstawi się do Ligi Narodów za przyjęciem Egiptu do Ligi.

## O ZMNIEJSZENIE ZBROJEN NA MORZU

Wiedeń, 30 lipca. (PAT). Prasa donosi z Londynu, że odbyła się tam wczoraj pomiędzy premierem Mac Donaldem i pierwszym lordem admiralacji, jakoteż ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawidem i ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsonem, konferencja, dotycząca wypracowania wspólnego programu, zmniejszenia zbrojeń na morzu.

Urzędowe koła angielskie uważają tę konferencję za wielki krok naprzód na drodze do zawarcia angielsko-amerykańskiego układu w sprawie rozbrojenia na morzu. Nie jest wykluczone, że podstawy dla angielsko - amerykańskiego układu przedwstępnego, dotyczącego rozbrojenia na morzu, będą wypracowane pisemnie jeszcze w tym tygodniu.

## ROKOWANIA CHIŃSKO-SOWIECKIE

### „STREFA NEUTRALNA” NA GRANICY MANDŻURJI

Londyn, 30 lipca. (AW.). Z Szanghaju donoszą, że wojska sowieckie i chińskie skoncentrowane na granicy Mandżurji cofnęły się w głąb swoich terytoriów, przez co powstała między

nimi strefa neutralna, szerokości 32 klm. Równocześnie donoszą, że rozpoczęły się na pograniczu mandżurskim rokowania chińsko-sowieckie.

## KONTROLA NAD DZIAŁALNOŚCIĄ BANKU WSCHODNIO-CHIŃSKIEGO

Moskwa, 30 lipca. (PAT). TASS. Władze chińskie w Charbinie wprowadziły kontrolę nad działalnością banku Wschodnio - Chińskiego, powołując w tym celu szereg agentów policji, którzy otrzymali prawo aresztowania urzędników i klientów Banku.

Jednocześnie władze chińskie zażądały, ażeby Bank Wschodnio - Chiński wręczył kontrolom klucze do kasy, oraz od najważniejszych składów. Funkcjonariusze ci popierają swe zlecenia groźbami.

## ODRZUCENIE HANIEBNEJ INTERPELACJI PRUSKIEJ REAKCJI

Berlin, 30 lipca. (PAT). Biuro Wolfa donosi: Do sejmiku pruskiego wpłynęła interpelacja jednego ze stronnictw prawicowych, domagająca się pociągnięcia do odpowiedzialności dyrektora gimnazjum d-ra Kawaraura za to, iż na zebraniu Ligi Obrony Praw Człowieka żądał usunięcia z podręczników historii kłamstwa o niewinności Niemiec w wywołaniu wojny. Dr. Waweraun oświad-

czyć miał pozatem, że słuszny był podział G. Śląska na 2 części i przyłączenie do Francji Alzacji i Lotaryngii.

Pruskie ministerstwo Oświaty, jak donosi pruska agencja prasowa, zajęło stanowisko odmowne wobec żądania interpelacji, oświadczając, że dr. Kaweraunowi przysługują pełne prawo wypowiedziania poglądów, opartych na badaniach naukowych.

będzie rzeczywistym parlamentem świata, zbrojnym w autorytet moralny i siłę fizyczną do przeprowadzenia sankcji.

Prawda: zewsząd czyhają jeszcze upiory przeszłości. Nacjonalizm, imperializm, militarizm, sprzymierzone z ciemnotą — wysilają się rozpaczliwie, by cofnąć koło dziejów wstecz. Jest to jednak robota daremna i bezskuteczna. Czujemy to wszyscy, że wojna światowa była istotnie zamknięciem jednego, a początkiem nowego okresu w dziejach ludzkości, że powstaje nowy typ człowieka. Nowy ten okres rozwija się pod znakiem: od wolności politycz-

nej do wolności społecznej, od wyzwolenia narodów do wyzwolenia ludzkości, od „zorganizowanego” kapitalizmu do zorganizowanej pracy, do socjalizmu.

Odrodzona po wojnie Międzynarodówka Socjalistyczna rzucając dziś hasło: **precz z wojną!** nie trafia w próżnię, jak przed laty 15, lecz w głęboko solidnie już użyźnioną krwią i pracą ludzką i w świadomość milionowych mas, tworzących nowe jutro. Wołają: **precz z wojną!** wiemy, że za słowem stoi w pogotowiu czyn.

I dlatego: **jest lepiej, niż przed 15 laty.**

J. M. B.

## CZYTAJCIE NA STR. 2-EJ

Sensacyjne rewelacje o robocie B. B. S. wśród robotników żydowskich

## DOM ROBOTNICZY W RADOMIU

W niedzielę, dn. 4 sierpnia, odbędzie się w Radomiu uroczystość otwarcia sali w nowobudującym się Domu Robotniczym w Radomiu.

## NIESŁYCHANA ZBRODNIA RZĄDU FASZYSTOWSKIEGO NA LITWIE 17 WYROKÓW ŚMIERCI

Wczoraj podaliśmy depeszę P. A. T. o skazaniu na śmierć 14 socjalistów litewskich. Popołudniu otrzymaliśmy z Wilna depeszę własną, z której wynika, że liczba ofiar teroru Waldemarasa jest większa. Depesza brzmi.

„Wczoraj w Szawłach na Litwie sąd polowy na rozkaz oficerskiego Komitetu skazał na śmierć 17 socjalistów, między nimi kierownika Centr. Komitetu Partii Palinisa. 15-tu skazano na katorgę. Dowódów winy nie było. Jest to zemsta za zamach na Waldemarasa. Wszyscy podsądni torturowani. Zawia-domiono Mac Donalda i Niemiecką Partię Socjalistyczną”.

Zbrodnie rządu Waldemarasa wołają już o pomstę do nieba. Byłby już wielki czas ukrócić samowolę tego dyktatora. Ze względu na duże wpływy Niemiec na Litwie, socjaliści niemieccy mogliby w znacznej mierze przyczynić się do okiełznania terroreńskiego szatu Waldemarasa.

PPS. ze swej strony protestuje najkategoryczniej przeciw zbrodniom Rządu kowieńskiego i zasyła bratnie pozdrowienie umęczonemu towarzyszom litewskim. Wyrażamy nadzieję, że uda się jeszcze w ostatniej chwili wyrwać 17 skazanych z rąk siepaczy faszystowskich.

## KARA ŚMIERCI ZMIENIONA NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

W ostatniej chwili P. A. T. donosi z Kowna, iż skazany na rozstrzelanie przez sąd wojenny w Szawłach, Wincenty Talinis, był poseł na sejm, ostatnio przewodniczący zarządu kowieńskiej kasy chorych, jak również inni socjal - demokraci, którzy podlegali ta-

kiej samej karze, podali na ręce prezydenta republiki litewskiej prośbę o „u-laskawienie. Prezydent uwzględnił prośbę i zamienił wszystkim „zasądzonym podczas ostatniego procesu w Szawłach, karę śmierci na dożywotnie więzienie.

## OBOZY LETNIE Z. R. S. S. DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW!

Jutro w Zawodziu pod Częstochową nastąpi otwarcie pierwszego w roku bieżącym obozu letniego Z. R. S. S. dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w Zw. Rob. Stow. Sport.

Obóz, który będzie trwał 2 tygodnie (od 1—15 sierpnia), nie będzie miał charakteru wyłącznie instruktorskiego. Będzie on raczej dążył do usprawnienia pod względem technicznym - sportowym i będzie dawał ogólne wiadomości teoretyczne z dziedziny higieny, anatomii, teorii wychowania fizycznego, systematyki, ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowych oraz ogólnych celów i dążeń sportu robotniczego. Uczestnicy umieszczeni zostaną nie w namiotach, lecz w gmachu miejscowej szkoły w dobrych warunkach hygienicznych (ogród, boiska i t. d.).

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Generalnego Z. R. S. S., Warszawa,

ul. Flory 1 m. 18. Telefon 334-95. Wpisowe wynosi 15 złotych od osoby. Za tę sumę uczestnik otrzymuje całkowite utrzymanie w obozie, oraz bezpłatny lokal. Koszta urzędu kolejają zwraca ZKSS po ukończeniu kursu. Wpisowe winno być wpłacone bezwzględnie przed rozpoczęciem kursu. Poza tem kandydaci (w wieku od 17 do 30 lat) muszą być całkowicie zdolni pod względem fizycznym (požadane jest zaświadczenie lekarskie).

Wszystkie robotnicze kluby sportowe powinny wyszukać nadarzającą się sposobność — wykształcenia własnych instruktorów sportowych, jest to bowiem jedyna droga do podniesienia poziomu sportowego poszczególnych osób, klubów i całej organizacji.

A więc towarzysze, skorzystajcie z tej jedynej okazji i zapisujcie się na Obozy Letnie Z. R. S. S.

Dziś ostatni dzień zapisów!

## KONFERENCJA MIN. HENDERSONA Z DOWGALEWSKIM

Londyn, 30 lipca. (AW.). „Daily Express” donosi, iż podczas wczorajszej konferencji z Dowgalewskim Henderson domagał się przede wszystkim w imieniu Anglii, aby Rosja zobowiązała się zaniechać wszelkiej agitacji komunistycznej w Anglii.

W ewentualnym układzie konsularnym musiałaby się znaleźć wyraża w tej sprawie klauzula. Dziennik donosi w dalszym ciągu, iż Dowgalewski miał na to odpowiedzieć, że rząd rosyjski zgodzi się na to żądanie.

## STRASZNA KATASTROFA NA KOPALNI 24 ROBOTNIKÓW ZWĘGLONYCH

Berlin, 30 lipca. (PAT.). W waldenburskim rewirze węglowym, w ślaskiej miejscowości Niederhermsdorf, nastąpił onegdaj w godzinach wieczornych na kopalni Friedenshofnung wybuch gazów podziemnych. Z 35 górników, znajdujących się pod ziemią w chwili katastrofy, zdołano wydostać na powierzchnię tylko 12 żywych, ciężko oparzonych, pozostałych 23 wydobyto w stanie zupełnego zewęglenia. Wiadomość o katas-

trofie obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując wszędzie niebyswały popłoch. Aż do samego rana gromadziły się rodziny górników wokół miejsca katastrofy, otoczonego silnym kordonem policji. Przy wynoszeniu ofiar z szybu rozgrywały się wstrząsające sceny. Dłunęły rany wstrząsające sceny. Dwunastu rannym górnikom, których umieszczono w szpitalu, grozi niebezpieczeństwo śmierci.

## ZDARZENIA I LUDZIE

## ELEKTRYCZNE INTERESY

NAJŚCIE AMERYKI  
NA ELEKTRYCZNOŚĆ ANGLJI.

Wydać się to może nieprawdopodobnym, ale Anglia do niedawna była jednym z najbardziej zacofanych krajów, jeżeli chodzi o tworzenie i spożycie siły elektrycznej. Nowa angielska ustawa elektryczna, która miała pobudzić rozwój przemysłu elektryfikacyjnego, młodsza jest nawet od polskiej ustawy. Poważnie zaczęto traktować zagadnienie energii elektrycznej dopiero od kilku lat.

Przemysł elektryczny jest jeszcze „młody” w Anglii i dlatego jest jeszcze terenem wdzięcznym dla żądnych zysków spekulantów. Zaniedbane przez długie lata papiery procentowe tej gałęzi produkcji są obecnie bardzo poszukiwane, a elektrownie dają dochody coraz większe. Kapitał prywatny zwąchał doskonały interes.

Spekulacja prowadzi do tego, że akcje elektryczne stają się niewspółmiernie drogie i że płaci się za przedsiębiorstwa elektryfikacyjne ceny, przewyższające ich wartość rzeczywistą. Spekulacja nie liczy się z tym, że dziś dochodowość elektrowni nie jest odpowiednio wysoka w stosunku do cen akcji, ale liczy na to, że konsument pokryje różnicę, że płacone droższe ceny za prąd, pozwolą na wypłacanie dobrej dywidendy.

W tym wyszyciu elektrycznym bierze udział obok kapitału angielskiego również kapitał amerykański, bardziej zaborczy, silniejszy, zdrowszy. Szereg wielkich kompanii elektrycznych w środkowej Anglii przeszło już na własność „Utilities Power and Light Corporation of Chicago”. Kapitał Morgana, Insulla czy Stone i Webstera przenika do Anglii, groźąc owdarcie przemyśle energetycznym i osiągnięciem przemożnego wpływu na inne gałęzie wytwórczości.

Ludność i samorządy środkowej Anglii uderzyły na alarm. Rozlega się głośny protest przeciwko temu, że miliony konsumentów angielskich płacić będą haracz na rzecz spekulantów i utrzymywanych przez nich przedsiębiorstw, obciążonych napęczniałym kapitałem, żądnym zysku. Znosi się na poważną akcję obronną i nie tylko na to, lecz i na reorganizację angielskiego przemysłu elektryfikacyjnego i usprawnienie go, zwiększenie produkcji i zmniejszenie cen prądu.

Anglia, jeden z przodujących krajów przemysłowych świata, stoi przed zagadnieniem, podobnym do tego, przed którym Polskę postawiła próba udzielenia Harrimanowi koncesji monopolowej. Przed zaręczynami, nieproduktywnym kapitałem amerykańskim broni się stara Anglia. Bronimy się i my przed tego rodzaju kapitałem obcym, przed kapitałem, który chce tylko brać, nie dając wzamian tyle, ile dać powinien.

J. S.

## B. B. S. wśród robotników żydowskich

Dla czytelników „Przedświtu” i dla wszystkich, znających antysemickie metody „propagandy” B. B. S. będzie może niespodzianką wiadomość, iż „patriotyczna” B. B. S. prowadzi swą robotę nie tylko wśród robotników polskich, ale również wśród pewnych warstw robotników żydowskich.

Żydowska robotka B. B. S. posiada tak oryginalne cechy i jest tak charakterystyczna dla istotnej treści tej „partii”, że warto się nad nią dokładniej zastanowić.

Śród robotników polskich B. B. S. udaje ideowość, podszywając się pod tradycje dawnej Frakcji Rewolucyjnej PPS. Wśród robotników żydowskich tę „ideowość” odstawia się do lamusa. Cała działalność prowadzona jest pod kątem widzenia bezpośrednich korzyści jednostek, a argumentami jest pięć i przemoc fizyczna.

Pierwszym terenem działalności B. B. S. wśród Żydów był związek mięsny. Przekonywający argument polegał na tym, że jeśli związek nie przejdzie do B. B. S., to robotnicy mięśni żydowscy, zatrudnieni w rzeźni miejskiej, padną ofiarą represyj ze strony czynników magistrackich, posłusznie spełniających wolę Jaworowskiego. Dla zamaskowania brutalności tej taktyki, BBS-owcy porozumiewali się z... Niezależną Partią Socjalistyczną, która używała im lokalnie i szłydu partyjnego dla nowego związku. Przewodniczącym nowego związku został niejaki Rudy, członek Niez. P. S., a vice - przewodniczącym osławiony Morauski. Związek ten, początkowo jakoby niezależny od żadnej Centrali, obecnie jest członkiem Centrali BBS-owych związków.

Nie należy się dziwić, że żydowscy robotnicy mięśni w Warszawie ugięli się pod groźbą utraty pracy. Są wśród nich ludzie świadomi, rozumiejący zło, wyrządzone przez B. B. S. klasie robotniczej. Ale z racji swego fachu, wymagającego dużo sił fizycznych i przytępiętej wrażliwości, robotnicy mięśni mają również wśród swych szeregowych elementów, skłonne do łamania ogólnie przyjętej etyki robotniczej. Dla tych ludzi siła fizyczna, gwałt, były najbardziej zrozumiałym środkiem walki. Toteż propozycje B. B. S., poparte faktyczną bezkarnością ich bojówki, napotykały wśród tych elementów dobry grunt. Praca wychowawcza Związku Klasowego, w ciągu długich lat dążącego do podniesienia ogółu robotników mięsnych do poziomu wyższego, została w znacznym stopniu przekreślona.

Byłoby rzeczą śmieszną przypuszczać, że żydowscy robotnicy mięśni pokochali nagle Piłsudskiego i u wierzyli w mądrość polityczną ministra Moraczewskiego, coraz częściej pozwalającego sobie na wybrki antysemickie.

Po związku mięsnym zabrali się B. B. S.-owcy do związku tragarzy.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że właśnie na tragarzy

zwrócili swą uwagę. Tragarze w większym stopniu jeszcze, niż robotnicy mięśni, posiadają wśród siebie elementy, znajdujące się na pograniczu świata przestępców.

Przed czterema laty elementy te przy ścisłej współpracy wspomnianego Morauskiego, Sieczki i Ulickiego prowadziły ten związek jako oddział tragarzy przy związku spożywczym. Panowały tam wtedy metody niesłychanego wyzysku tragarzy przez siłaczy, siedzących w zarządzie, terrorizowanie i bicie członków, oraz szantaż i wymuszanie pieniędzy na rzecz tych siłaczy. Zrozpaczeni tragarze udali się wówczas do Rady Centralnej Żydowskich Związków Zawodowych. Udało się ustalić, iż nadużycia sięgały kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Przy pomocy Komisji Centralnej Oddział tragarzy przy związku spożywczym został rozwiązany i utworzony został związek tragarzy, prowadzony w myśl ogólnych zasad ruchu robotniczego. Związek ten w ciągu trzech lat zwalczał napaści kombinatorskie poszczególnych tragarzy i dążył do uzdrowienia stosunków wśród tej kategorii robotników.

Ale wraz z powstaniem B. B. S. podnieśli głowę dawni prowodyrzy. Z Ulickim na czele przystąpiono do akcji. Opierając się na bojówce B. B. S., spędzano tragarzy, członków związku klasowego z ich miejsc pracy, które obsadzano swymi ludźmi. Tragarzom pozwalano wrócić do pracy pod warunkiem wstąpienia do związku BBS.

Opór tragarzy nie trwał długo. Przeciwwstawienie siły bojówce BBS. było niemożliwe, gdyż wszyscy wiedzieli, że bojówka ta korzysta z poparcia policji.

A żyć przecież trzeba. Więc też większość tragarzy poddała się jarzmu, które zrzucili z siebie przed trzema laty i dziś zmuszeni są ponownie znosić panowanie „królów”. Okres Sieczków, który zdawało się został na zawsze zlikwidowany, dziś ponownie panuje w świecie tragarzskim. Oczywiście, dzięki poparciu moralnemu i fizycznemu Prezesa Rady Miejskiej Warszawy i jego popleczników.

Po tragarzach próbują BBS-owcy „organizować” innych jeszcze robotników żydowskich. System jest wszędzie ten sam. Przychodzi paru ludzi o „imponującej” powierzchowności i oświadcza przedsiębiorcy: *musisz przyjąć do pracy naszego kandydata na koszt pozostałych pracujących u ciebie robotników*.

A robotnikom się oświadcza: *„Jeśli nie chcesz dzielić się swoimi zarobkami z naszym człowiekiem, to wstąp do naszego związku”*.

Zarówno przedsiębiorca jak i robotnicy obawiają się zadziarc z „nieetykalną” bojówką. Kilkudziesięciu ludzi bezpośrednio zagrożonych w swych zarobkach zapisało się do związku BBS.

Próbują również BBS-owcy swych

sił wśród żydowskich fryzjerów. Tam zwolennicy ich agituja w sposób następujący: BBS. ma siłę, której związki klasowe nie posiadają. BBS. potrafi siłą zmusić majstra do ustąpienia, pobić go do utraty przytomności, zdemolować mu razurę i wszystko ujdzie im sucho. A niech-no tylko związek klasowy spróbuje używać tych metod walki! Zaraz cała policja weźmie się do związku.

*BBS-owców policja nie rusza, choćby nawet krew ludzką przeleli.*

Tak wygląda praca BBS. wśród robotników żydowskich. Jest ona po każdym źródłem dochodów dla wielu członków bojówki BBS. i przez to samo otoczona jest specjalną opieką prowodyrów z Łokietkiem na czele. Najbardziej zaślepiony człowiek nie może nie widzieć dokąd ta robota prowadzi. Bezideowa bojówka coraz widoczniej demoralizuje się i wyraża się w uzbrojonej grupie, szukającej za wszelką cenę odpowiedniego łupu. W świecie przestępczym Warszawy coraz głośniejszą mową o tem, że *„najlepszą asekuracją jest wstąpienie do bojówki BBS.”*, oraz że niedługo ze znanych członków tej bojówki macza ręce w zakazanych kombinacjach i „dyniojrach”. Bezpośrednim rezultatem działalności BBS. wśród żydowskich robotników jest rozpanoszenie się chamsstwa i obniżenie poziomu etycznego tych elementów, które się w sferze wpływów BBS. znajdują.

Dodać należy, iż tego rodzaju działalność przygotowuje obecnie bojówkę BBS. do spełniania tych funkcji, które we Włoszech zostały wykonane przez *zbiórów faszystowskich*.

Jeśli w Warszawie dojdzie do napaści w stylu włoskim na każdego wybitniejszego działacza robotniczego, to narzędnikiem tych napaści będzie bojówka ta, która już dziś grupuje elementy, gotowe na wszystko za odpowiednim wynagrodzeniem. Tem się też tłumaczy, że szeregi tej bojówki zostały ostatnio wzmocnione przez pewne elementy żydowskie, dla których udział w tej „pracy” oznacza sojusz interesów bez najmniejszej krztu ideowości.

W historii żydowskiego ruchu robotniczego znany jest fakt, posiadający pewne analogie z działalnością BBS. wśród robotników żydowskich. Mamy na myśli eksperyment, zwany „Zubatowszczyzną”. W owym czasie Zubatow, oficer żandarmerji, próbował zorganizować grupy robotników żydowskich, przyrzekając im pomoc aparatu policyjnego w ich walce ekonomicznej. Zubatow mógł się poszczycić początkowo pewnym powodzeniem, ale rychło cała impreza została zlikwidowana, gdyż wzrost świadomości klasowej robotników żydowskich uniemożliwił Zubatowowi dalszą działalność.

Działalność BBS. wśród robotników żydowskich nie będzie miała dużo większego powodzenia. Jej chwilowe powodzenie jest z pewnością bez trwałej.

\* z.

BEZHOŁOWIE  
W KOMISARJACIE RZĄDU  
WARSZAWY

Dnia 27 kwietnia r. b. umieściliśmy w „Robotniku” odezwę Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Warszawie, nawołującą kolejarzy do świętowania 1-go maja.

Odezwę tę skonfiskowano przed wydrukowaniem jej w naszym piśmie, ale „Robotnika”, zawierającego skonfiskowaną odezwę, nie skonfiskowano. Redakcja nasza, nie wiedząc o konfiskacie odezwę, nie wiedziała tedy, że popełniła „przestępstwo”, drukując odezwę. Ale i Komisarjat Rządu, nie konfiskując „Robotnika”, albo „zapomniał”, że sam skonfiskował odezwę, albo też uznał, że konfiskata była niesłuszną.

Ale za bezhołowie, panujące w Komisarjacie Rządu, musi odpowiadać prasa. Bo oto redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma wytoczono sprawę z art. 58 dekretu prasowego.

PANU STANISŁAWOWI  
GROMCZEWSKIEMU  
W ODPOWIEDZI

P. Stanisław Gromczewski wzywa mnie po raz drugi w „Przedświcie”, bym przyznał się do autorstwa notatki, umieszczonej niedawno w „Robotniku” w sprawie kupna przez niego „brylantów z carskiej korony” za pieniądze Kasy Chorych. Jednocześnie wzywa mnie p. Gr., bym się rzekł nieetykalności poselskiej. Na to wezwanie nie reaguję. Świadczy ono, iż p. Gr. i z nim redakcja „Przedświtu”, nie mają pojęcia o tem, iż nieetykalność poselska nie jest moim prawem, lecz Sejmu, którego zręczył mi się nie wolno.

P. Gr. wobec oświadczenia redakcji „Robotnika” będzie mógł udowodnić przed sądem państwowym swą niewinność. Ja osobiście, nie będąc autorem notatki, będę zapewne miał możliwość złożenia zeznania przed sądem, wezwany jako świadek przez p. Stanisława Gromczewskiego. To moje ostatnie słowo w tej sprawie aż do wezwania mnie przez sąd w charakterze świadka.

Posel Kazimierz Dobrowolski.

W piątek 2 sierpnia w lokalu dzielnicy Praskiej, Żąbkowska 41-43 o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt

TOW. POSŁA ADAMA PRAGIERA  
na tematNAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ  
POLSKI

Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

## PODZIĘKOWANIE.

Kobiety Robotniczy Klub Sportowy „START” składa niniejszym tow. Zofji Białobrzkiej serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zaopiniowanie dla członków „Startu” na miesiące sierpień i wrzesień czterosobowego pokoju z używalnością kuchni w Zakroczymiu.

KAROL IRZYKOWSKI.

Obrazki pedagogiczne z wystawy  
poznajskiej

II.

Kiedy zwiedzałem pawilon pracy kobiet, właśnie była tam także jakaś szkoła żeńska. Z żalem widziałem, jak uczennice koło najchłubniejszych pamiątek działalności politycznej kobiet polskich przechodzą obojętne, — z tą znaną miną gościa wystawowego, na której jest napisane: „I tak dalej, i tak dalej”. Tylko jedna zawołała: „Felińska, to moja prababka!” Nauczycielki powinny korzystać z tego zakątka, aby wygłosić pięciominutowy wykład. Nie powinien on być nudny, wszak jest tak wiele mnóstwo materiału anegdotycznego. Są tam też pamiątki po 6 polskich działaczkach socjalistycznych: Plaskowicka, Bohuszewiczowa, Felzenhardtówna, Mendelsonówna, Abramowska, Paszkowska. Były kobiety skazane za udział w tajnych organizacjach, a świeża pamiątką jest lista strażek legionistów. Nauczycielki, oprowadzające dziatwie, powinny jej świeżą energią i uwagą tak oszczędnie gospodarować, aby był czas na wrażenia najwzajemniejsze. Wkrótce bowiem może nadejść chwila, kiedy żadna uczennica gimnazjalna nie będzie wiedziała, kto to była Pustowojówna.

\*\*

Pawilon „Polonii za granicą” należy do najbardziej obfitujących w ciekawostki, pamiątki, sygnały, symbole, daty i dokumenty. Tłumy dzieci obiegają dział Śląska Opolskiego, gdzie za pomocą zręcznie zaaranżowanych rucho-

mych marionetek przedstawia się proces niemieczenia Polaków z tamtej strony granicy. Inne dwa manekiny przedstawiają chłopca polskiego w Niemczech, który mówi: my uczymy się tylko po niemiecku, i chłopca niemieckiego w Polsce, który mówi: my uczymy się tylko 2 godziny tygodniowo po polsku.

W ten dawny, prosty sposób mobilizuje się uczuciowość jakoś lepiej, niż filmem. Pamiętam, jak niedźwiedź i orłodynny był film, przedstawiający wypadki wrzesieńskie.

Gdy się zagłębić w powódz ekspozycji tego muzeum teraźniejszości i przeszłości, z których każdy ma swoją wymowę, można wyłowić niejedno charakterystyczne kuriozum. I tak, przeglądając dział szkolnictwa żeńskiego naszej Polonii amerykańskiej, natrafiam na rysunek, przedstawiający „dążność każdej uczennicy akademii S.S. Zmartwychwstania Pańskiego”, jako rzekę, która prowadzi przez stację: ciekawość, wytrwałość do oświaty, jako ostatecznego ideału. Doskonale, ciekawość bowiem w tutejszej Polonii uchodziła za pierwszy stopień do piekła. Ale prócz tego, są przedstawione różne przeszkody, które mogą wstrzymać lub zmniejszyć żęglarza podróżującego tą rzeką. Oto jest zwalone „drzewo obojętności”, po drugiej stronie drzewo „wątliwości” (choć wydawałoby się, że ciekawość sąsiaduje z wątłością).

mil), następnie na wzgórkach, jako szkodziła uluda, wabi „świątynia swobody”. Swoboda, jak widzimy, bardzo zdegradowana. Chyba to pomyłka w polszczyźnie i miało być „swawola”.

Wymowna mimowoli jest też mapa Polski, narysowana przez małą Polkę z Chicago — Bronisławę K. Ta Polska jest bez Warszawy, za to jest Poznań, Gniezno i Gopło. Jest też Praga. Poznań jest w wyobrażeniu tej dziewczynki zapewne stolicą Polski. Tak uczą siostry Zmartwychwstania i takie ekspozycje przysyłają.

\*\*

Cyfr, wykresów, zestawień, dat jest mnóstwo; ich rój towarzyszy ekspozycjom, jako akompaniament naukowy, niejednokrotnie takie wykresy zastępują tam przedmiot nieobecny, lub przechodzą w jakiś ornament. O ile zauważyłem, goście nieraz chcieliby się zagłębić w ten rój, ale cofają się, napotykając chaos. Bardzo wiele tablic jest przystępnych tylko dla fachowców, nie można z nich korzystać bez komentarzy, — jest to niepotrzebne i robi wrażenie fanfaronady. Zainteresowały mnie np. tablice, wystawione przez Instytut naukowej organizacji w Warszawie. Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowym, taylorizm w praktyce — to trzeba pokazać. Są już i polskie dzieła o tych sprawach. Niestety, będąc laikiem, nie mogę nic zrozumieć. Wprawdzie i laik ma prawo do rozumienia, bo myślę sobie: dla fachowca to niepotrzebne, on to już zna skądinąd, a laik nie może zrozumieć. Imponuje mi jednak tablica, dotycząca murowania zwykłym sposobem, a murowania systemem

Gilbretha. Imponują mi jakieś „harmonogramy” — domyślam się z samej nazwy, że się coś z chemią harmonizuje. Ale oto natrafiam na chronometrą pisaną na maszynie. Przepraszam, tu już uważam się za fachowca, a jednak nie nie rozumiem. Jakież osioł to sporządził? Chodzi o oszczędność w czasie, jakie można zrobić, stosując pewne rękoćzynny i zabiegi. Oszczędność ma być taka, że stronicę pisze się 5.3 minuty zamiast 9.37. Setki osób pisze na maszynie, mogłyby się poczytać, lecz jego moc, który robił — czy odpisywał skądś — ten przepis, wołał byś tajemniczym i imponującym.

Napotykając takie przeszkody, pomału traci się zainteresowanie dla tej dekoracyjnej siatki naukowej. Pozostają tylko ogólne wrażenia. Czujemy np., że statystyki, wystawione przy monopolu spirytusowym, dowodzą, że zagranicą pije się nawet wódki znacznie więcej, niż u nas. To jest ten sławny fakt, który ma dwa oblicza: jedno się cieszy, drugie płacze.

Dobrze zrobiona jest statystyka konsumcji tytoniu. Może dlatego, że wypada ona ku chwale Poznaniaków, — oczywiście, jeżeli te konsumpcje przyjmie się za miarę zamożności. Warszawa puszcza z dymem rocznie (rok 1928) 20.69 zł. na głowę w papierosach, gdy Poznań 23.62! Brawo! Na trzecim miejscu idzie Kraków — 16.90, a Wilno za ledwie 5.58. Jaka skarga jest w tej skromnej cyfrze! Co prawda, istotny stosunek okazał się dopiero przy zestawieniu z liczbą ludności. Cygar „spożywa” najwięcej Poznań: za 3.75, na-

stępnie Grudziądz, Starogard, Toruń, Katowice... Wadowice, i dopiero Kraków (0.89), a Warszawa tylko 0.36. Wstydź się Warszawa! Podobnie jest z tabaką: na czele zatabaczonych kroczy Starogard 0.757, Grudziądz, Poznań (0.259), a Warszawa znowu w tyle — 0.023.

Inny znów obraz konsumpcji wynika dla nas ze statystyki, umieszczonej na samym przedzie w pawilonie rzemiosła. W formie łańcucha górskiego przedstawione są przybliżone wartości rocznej produkcji rzemiosła. Razem wartość ta wynosi 4 miliardy. Jako Giewont, przedstawia się rzeźnictwo i wędliniarstwo — 1.237 miliarda, przemysł budowlany 600 milj., piekarnictwo 418 milionów, szewstwo 354 milj., warsztaty metalowe 125 milj., cukiernictwo 82 milj., piwowarstwo 60 milj. Warsztatów rzemieślniczych jest razem 320.780, ale ile ich przypada na każdy z powyższych działów, tego wykaz nie podaje; dość że najwięcej jest warsztatów szewskich (81460), więcej, niż piekarskich, cukierniczych, rzeźniczych i wędliniarskich razem (63340). Ilość pracowników ogólna wynosi 883670, z tego szewców 204840 (znowu najwięcej), po nich kowali (108.910) i krawców (106.450), inne połączone znowu razem, dodając młynarstwo (razem 184.400) tak, że nie dowiesz się z tej statystyki, ile ludzi zatrudniają u siebie rzeźnicy, którzy zarabiają najwięcej. Drobne i duże rzemiosło zostało tu doskonale pomieszanę, — pod patronatem Kilińskiego, który stoi przed tablicą.

(Dok. nast.).

## KRONIKA POLITYCZNA

## ODPOCZYNEK PREZ. RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy w dniu wczorajszym o godz. 11-ej rano. Tegoż dnia Prezydent odbył dłuższą konferencję z min. Składkowskim.

Prezydent Rzplitej zamierza po załatwieniu najpilniejszych spraw bieżących wyjechać w dniach najbliższych do Spaly i spędzić tam cały sierpień.

Przeciwko wycofaniu  
PRZEZ RZĄDUSTAWY O ZABEZPIECZENIU  
NA STAROŚĆ

Jak wiadomo, wśród robotników zbierane są podpisy na protestach przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Ostatnio otrzymaliśmy kopje takich protestów z podpisami od członków oddziału związku pracowników komunalnych i Instytucji użyteczności publicznej w Nakle, oraz od członków oddziału tego związku w Sosnowcu.

## Co słychać na świecie?

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYBUCH GAZÓW W TUNELU.  
2 ROBOTNIKÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ.  
POZOSTALI SĄ CIĘŻKO RANNI.

Z Bukaresztu donoszą:

Celem ugászenia pożaru w płonącym szybie naftowym towarzystwa rumuńsko-amerykańskiego podjęto budowę specjalnego tunelu. Po nieudanych próbach, budowa została zamknięta i rozpoczęto budowę drugiego tunelu. Wczoraj w starym tunelu pracowali 5 robotników nad wykopaniem wspólnego zbiornika wody. Prawdopodobnie jeden z robotników dotknął łopata przewoźnika elektrycznego, a od powstałej stąd iskry nastąpił wybuch gazów, wypełniających tunel. Ściany tunelu zawaliły się, zamykając odwrót robotnikom. Podjęta natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do odkopania zasypanych robotników, z których dwaj ponieśli śmierć na miejscu, a trzech są ciężko ranni.

## WYBUCH WULKANU.

Konsul brytyjski donosi o wybuchu wulkanu na wyspie Niufu, w archipelagu Tonga (Fidzji). Całe miasteczko, znajdujące się pod wulkanem, uległo zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było.

## GROŹNA PACZKA.

Donoszą z Charkowa o wielkim zaniepokojeniu, jakie wywołało w mieście zaginięcie pakietu, zawierającego ampulki z mikrobami tyfusu, cholery, szkorbutu i t. d. Pakiet zaginął w czasie przewożenia rzeczy, należących do instytutu bakteriologicznego. Spadł on z ciężarowego samochodu, a gdy zauważono brak, okazało się, że ktoś podniósł paczkę i sądząc, że zawiera kosztowności, ukrył ją. Policja sowiecka poszukuje znalazcy groźnej paczki, obawiając się, aby zarazki nie zostały rozprzestrzenione.

## POLICJA LOTNICZA.

W ostatnim numerze „Journal Officiel” został ogłoszony dekret o organizacji „policji lotniczej”. Zadaniem tej policji będzie pilnowanie wykonywania przez lotników obowiązujących przepisów. Policja lotnicza otrzymuje specjalne samoloty. Sygnały tych samolotów będą: smuga czarnego dymu. Każdy samolot, widząc sygnał dymowy samolotu policyjnego, winien kierować się za samolotem policyjnym i obowiązany jest do lądowania w miejscu, które mu policja wskaże.

## ZEMSTA KUCHARZA W SARATOWIE.

W Saratowie, w jednej z miejscowych jadłodajni kooperatywnych, stołownicy masowo zatruli się lodami. Jak śledztwo wykazało, kucharz, przygotowujący lody, Waszutin, chcąc się zemścić na kilku wybitnych działaczach komunistycznych, stojących się w tej jadłodajni, zamiast waniliny, dosypał do lodów arseniku. Kucharza aresztowano. Stwierdzono przed trybunałem rewolucyjnym.

KRWAWE STARCE  
Z KOMUNISTAMI.

Grupa komunistów badeńskich usiłowała przejść onegdaj przez most na Renie na terytorium szwajcarskie. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się, komuniści uzbrojeni w pałki zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego strażnicy musieli użyć broni. Około 25 osób rannych, m. in. ranny jest poseł komunistyczny na sejm badeński, Bock.

Również z pogranicza niemiecko-belgijskiego donoszą o podobnych próbach nielegalnego przekroczenia granicy przez 600 komunistów, których odparli żandarmerie belgijskie.

WOJNA P. PRYSTORA Z KASAMI CHORYCH  
ZEMSTA RENEGATA

(Telefonem).

P. Wawrzyniec Kazeł został mianowany komisarzem Pow. Kasy w Piotrkowie i w Radomsku, gdzie rozpedzono władze wybrane. Działalność tego pana przeszła najśmielsze oczekiwania.

Dyrektorzy tych kas otrzymali od p. Kazeł pismo, w którym im poleca, w myśl art. 73 ustawy o K. Ch., złożyć pisemny wniosek zwolnienia, wzgl. wypowiedzenia zatrudnionym w tych kasach pracownikom (następują nazwiska) w ciągu dnia 30 lipca do godz. 12 w południe.

P. Kazeł, pisząc takie listy, jest brutalnym, jakich niewiele znajdzie się w obozie kapitalistycznym.

W myśl ustawy o Kasach Chorych, Zarząd mianuje i zwalnia pracowników na podstawie regulaminu służbowego na wniosek dyrektora. Przepis ten jest zupełnie słuszny, albowiem do zarządu należy — w myśl ustawy — ogólne kierownictwo, a dyrektor jest kierownikiem

Kasy. P. Kazeł pragnie na dyrektorach wymusić wniosek zwolnienia pracowników wbrew ustawie i regulaminowi służbowemu, zatwierdzonemu przez władze.

Oczywiście, dyrektorowie tych Kas nie poddali się terrorowi p. Kazeł i w dłuższych pismach, wystosowanych do niego, uzasadnili swe stanowisko, stwierdzając, iż tego rodzaju postępowanie jest nieetyczne, bezprawne, lecz także szkodzi interesom instytucji.

Mamy więc nowy wypadek gwałtu. Zaczęło się od rozpędzania Zjazdów związków przez policję, nie poprzestano na tem i rozpędzono zarządy, by wreszcie wyrzucić zemstę na pracowników.

O godz. 1 pop. otrzymał dyrektor Kasy piotrkowskiej pismo od p. Kazeł, w którym zwolnił go z obowiązków dyrektora za niewykonanie poleceń komisja-

rza. Wobec tego, iż p. Kazeł wyjechał rano z Piotrkowa do Radomska, pismo napisał jego sekretarz Siekierski, gdyż p. Kazeł zostawił mu blankiet listowy z podpisem in blanco.

Pan komisarz polecił wypłacić Siekierskiemu pensję w kasie piotrkowskiej, mimo iż ów „sekretnik” został przyjęty do tej kasy wbrew przepisom, ustalonym przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Z tego widzimy, że popełniono w Piotrkowie dziki gwałt, p. Kazeł złamał ustawę, nie licząc się ani z nią, ani z regulaminem służbowym. Sprawa ta jest znakomitą dowodem, w jak brutalny sposób pułkownikowskie ciury chcą dojść do władzy.

Pan Prystor będzie się musiał tłumaczyć nie tylko ze swoich postępów, lecz także z postępów swoich podwładnych.

## Rząd pomajowy a obszarnicy

W odpowiedzi na nasz artykuł „Droga do dyktury”, z racji powołania b. Ministra Skarbu p. Czechowicza na Dyrektora Banku Ziemiańskiego, obecny Minister Skarbu p. Matuszewski, ogłosił „sprostowanie”, którego z wielu względów, bez odpowiedzi pozostawić nie można.

Idzie tu bowiem wcale nie o osobę p. Czechowicza, ani też o jego osobiste stosunki z obszarnikami, które nas zupełnie nie obchodzą i w które wkraczać bynajmniej nie myślimy.

Idzie o rzecz ważniejszą... Mianowicie o „czułości” między Rządem pomajowym, a obszarnikami, czułości, które w swym ostatecznym efekcie dla skarbu Państwa dość drogo się kalkulują.

P. Czechowicz, wyświadczył instytucjom obszarniczym różne grzeczności natury materialnej, z pewnością nie czynił tego we własnym imieniu i dla osobistych widoków, jeno jako Minister Skarbu Rządu pomajowego, odpowiednio „realizował” politykę tego Rządu — zainaugurowaną wkrótce po przewrocie — wobec sfer obszarniczych...

Ze ta polityka zbiegała się z gromadzeniem przejściem ziemian z obozu b. Chjenu do obozu „sanacji moralnej”, że kosztowała ona i kosztuje Skarb Państwa niemałe sumy i że składały się na nią również i agitacyjne wizyty p. Sławka po obszarnikach, to w artykule podkreśliliśmy w sposób aż nadto wyraźny nie oświeclający właściwe intencje naszych uwag.

Tymczasem p. Matuszewski w „sprostowaniu” swem robi minę, jak gdyby tych intencji nie rozumiał i stara się całą sprawę ograniczyć jeno do osoby b. Ministra Skarbu, puszczając się przytem na tak ryzykowne zaprzeczanie faktom, które dawały się, że tłumaczyć to sobie chcemy tylko... nieznaną sprawą, pochodzącą stąd że p. Matuszewski ze Skarbem i z całą polityką finansową pomajowego Rządu, do niedawna wogóle nie miał nic wspólnego.

Z tych tedy powodów urzędowe „sprostowanie” Min. Skarbu wymaga odpowiedzi obszarniczej i dokładniejszej. Wywołał ją sam p. Matuszewski swą pochopnością do „prostowań” i „odwaga” w wypowiadaniu różnych twierdzeń.

Ponieważ wszakże odpowiedzi takiej w ramach jednego artykułu zmieścić nie można, tedy p. Minister pozwoli, że rozłożymy ją na „raty”...

Przedewszystkiem „Kooprolna”. Min. Skarbu twierdzi w sprostowaniu, że „Kooprolna” „za urzędowania p. Czechowicza” nie otrzymała „żadnych kredytów i żadnych gwarancji” ani też „bonifikaty przewalutowania”.

Otóż myśmy o żadnej „bonifikacie przewalutowania” nie pisali, jeno o bonifikowaniu procentów, tudzież o stratach, jakie poniósł skarb z powodu przeliczenia Kooprolnej kredytów funtowych na złote obiegowe. A to, co napisał, udowodnimy.

Stan zadłużenia Kooprolnej u Skarbu z końcem r. 1926 wynosił 36.207.540 zł. B. G. K. listem z dn. 17. grudnia zwrócił się do Min. Skarbu z propozycją, by Kooprolnej: 1) odsetki od sumy rzeczonoj obniżyć do 6%, 2) cały dług funtowy przeliczyć na złote obiegowe i dalej prowadzić już rachunek złotowy.

W odpowiedzi na to, Ministerstwo Skarbu — „za urzędowania p. Czechowicza” — pismem z dnia 31 grudnia 1926 r. zgodziło się na obniżenie odsetek do 6% (o czem jeszcze niżej) z uwagą, że całokształt rozrachunku z Kooprolną zostanie uregulowany niebawem.

W jakiej formie „rozrachunek” ten nastąpił i co Skarb państwa na tem stracił o tem napiszemy osobno... Na razie

cił o tem napiszemy osobno... Na razie ciekawi nas czy p. Matuszewski, taki skory do „prostowania” historii przeszłości, nie wie przypadkiem coś o tem, w jaki to sposób sam B. G. K. ocenił „zabezpieczenie” kredytów, udzielonych Kooprolnej... Stwierdzał on mianowicie wówczas, że z całej dłużnej państwu przez Kooprolną sumy: a) 472.000 funt. szterl. niema wogóle zabezpieczenia i należy go dopiero szukać, b) 416.000 f. szt. ma „zabezpieczenie” — słuchajcie! — w umowach (!), zawartych przez Kooprolną z ziemianami o dostawę zboża (!), a tylko c) 246.000 f. szt. ma pokrycie w maszynach, wekslach i akcjach. A więc 3/4 długu Kooprolnej zabezpieczenia nie posiadała! A wobec tego jaki cel i... sens posiada następujące zdanie „sprostowania”: „Kooprolna” obciążona została w pełnej wysokości sum wypłaconych z tytułu poręki za... p. Grabskiego?”

Jużci „Kooprolna”, która brała pieniądze — a nie kto inny — musiała być obciążona zaciągnięciem przez siebie długiem! Ale „obciążenie” nie jest jeszcze „zabezpieczeniem”, o którym „sprostowanie” jakoś nie nie pisze... A co do tej „pełnej wysokości”, to o tem pomówimy jeszcze, przyczem zajmujemy się i tem, czy i jakie kredyty otrzymała Kooprolna za czasów „sanacji”, jakkolwiek poprzednie jej zobowiązania wobec skarbu w 3/4 pokryte nie były!

Szkoda tylko, że p. Matuszewski w „sprostowaniu” swem nie był trochę... dokładniejszy i nie podał, jak obecnie przedstawia się zadłużenie Kooprolnej?

Wówczas nie byłoby głośliwego twierdzenia Min. Skarbu, jakoby Kooprolna za czasów „sanacji” żadnych kredytów rzekomo nie otrzymała.



lub po znojej pracy spożycie aromatycznego i pożywnego deseru działającego orzeźwiająco.

Dra Oetkera Proszki na budyn  
Dra Oetkera Ambrozja  
Dra Oetkera Galaretka

se smakiem malinowym, poziomkowym, porzeczkowym, wiśniowym, maraskinowym, oświeżającym, morelowym, ananasowym, maraskinowym, cytrynowym, pomarańczowym, waniliowym lub rumowym ułatwiający szybkie sporządzanie doskonałych potraw według przepisów podanego na każdej paczce oryginalnej. Smakują one ze sosem waniliowym Dra Oetkera, smakowicie. Liczne wskazówki, jak przyrządzać desery i jak piec ciastka, torty i drobne pieczywo, znaleźć można w nowej książeczce z przepisami Dra Oetkera F., którą po cenie 40 gr nabyć można w każdym sklepie spożywczym, a w razie wyczerpania za nadaniem znaczków wprost od

Dra Augusta Oetkera, Oliwa.

## Czasopisma nadesłane

Zeszyt 31 (lipcowy) pięknie ilustrowanego czasopisma poświęconego sprawom sztuki i kultury „Sztuka i Praca”, zawiera następujące artykuły: „Stanisław Żółkiewski” z cyklu Wielcy Przewodnicy Narodu, napisał prof. Henryk Mościcki; „Inteligencja i Lud”, napisał Artur Górski; „Malarstwo Staro-Niderlandzkie”, napisał dr. Marjan Henzel; „Misterja Greckie”, napisał Franciszek Siedlecki; „Powsinogi Beskidzkie” Emilia Zagadłowicza w inscenizacji Antoniego Piekarskiego; „Wielki kram” i „Bolesław Śmiały” w teatrze Polskim. Liczne ilustracje w tekście.

Jednemu tylko zaprzeczyc „sprostowanie” nie miało odwagi, mianowicie przyznanej przez p. Czechowicza bonifikacje procentów od długów „Kooprolnej”. P. Matuszewski pisze o tem wyraźnie: „odsetki zaliczone Kooprolnej do 31 grudnia 1926 r. w wysokości 16%, zostały w czasie urzędowania p. Czechowicza, tak wstecz, jak i na przyszłość ustalone na 6 proc. (!) w stosunku rocznym”.

A więc odsetki, jakie Kooprolna płacić miała za dług, zaciągnięty w Skarbie — w sytuacji dla niego bardzo ciężkiej — Rząd „sanacyjny” zniżył o 10%. Jak łatwo obliczyć sobie, ten prezent pomajowego Rządu dla jednej tylko spółki, zajmującej się handlem rolnym, kosztuje Skarb Państwa od r. 1926 „drobnostkę”, bo 14 i pół mil. zł!

Jeżeli się zważy, że B. G. K. od pożyczek dla instytucji państwowych, Kas komunalnych, spółdzielni, samorządów, na rozbudowę miast i t. d. pobiera odsetki od 9% do 10 1/2%, a od protegowanej prywatnej Spółki, za którą stał garść obszarników, jeno... 6% (!), wtedy dopiero w pełnym świetle wystąpi „sanacyjna” polityka „pomajowego” Rządu!

Ale nie dość tego. Bo p. Matuszewski dodaje jeszcze, że „w związku z koniecznościami (?) reorganizacji (?) handlu rolnego” ma badać możliwości „dalszego znacznego obniżenia tych odsetek” n. b. dla Kooprolnej!

Odrzućmy frazes o „reorganizacji” handlu rolnego, a zobaczmy, że dla obszarniczych instytucji mają nastąpić jeszcze dalsze ulgi kosztem Skarbu, podczas gdy miasta i spółdzielnie uginają się pod ciężarem wysokich procentów „dla dobra Skarbu”...

To należy specjalnie podkreślić...

Kcz.

## PRZEGLĄD PRASY

## „Konsolidacja narodowa”.

Przed wojną, a także w Polsce Niepodległej przed przewrotem majowym, endecja od czasu do czasu wyzywała do „konsolidacji narodowej”. Robiła to wówczas, kiedy groziła jej jakaś klęska, kiedy przedczuwała nieszczęście. Obecnie dzieje się joga w joga to samo z „sanacją”. Kilka dni temu przytoczyliśmy placziwe nawoływanie „Głosu Prawdy” do zaprzestania zbyt ostrej walki politycznej. Wczoraj „Dzień Polski” już wprost woła o endecję „konsolidację narodową”. Konsolidacja na nastąpić na gruncie zmiany konstytucji, ale z długiego artykułu organu wstecznicstwa trudno się domysleć przeciw komu ma być skierowana ta konsolidacja i w jakiej formie ma się wyrazić. W jednym miejscu bowiem zalicza socjalistów do „narodu”, w innym mówi o walce z socjalizmem. I to nawet nie na gruncie demokratycznym. Jednym słowem: chaos i „bałagan” myślowy. P. Sławek groził łamaniem kości przeciwnikom, a tu błaga się „swoich” ludzi, by się „konsolidowali” na gruncie zmiany konstytucji.

Jeśli idzie o łagodzenie polemik prasowych, to prasa „sanacyjna” powinna uderzyć się w piersi i radykalnie zmienić swoje dotychczasowe metody. Taki np. „Głos Prawdy” już po swem wystąpieniu przeciw ostrym i brutalnym sposobom walki, zaprodukował w niedzielny dodatek ohydny artykuł, w którym tow. Libermanowi zarzuca się, ni mniej, ni więcej, tylko, że jest... agentem niemieckim w Polsce i grozi się ukaraniem go. To jest łajdakstwo, bez względu na to, czy „Gł. Pr.” jest zwolennikiem ostrych czy łagodnych polemik prasowych.

## Rząd Brianda.

„Głos Prawdy” i „A. B. C.” prawie jednakoowo oceniają nowy rząd Brianda, wznawiając cnoty i zalety, których nigdy nie miał i nie ma. A wszystko to z radością, że do gabinetu nie wstąpił radykał i że nowy rząd opiera się na tej samej podstawie, co poprzedni. Zapomniał się przytem, że ta podstawa nie rokuje nowemu rządowi długiego żywota, że będzie to tylko „gabinet haski”, jak go już nazywają zagranicą.

Ale ciekawy jest ten bratni dwugłos organu „sanacji” i endecji.

## Proces Ulitza.

Prasa polska komentuje wyrok w procesie Ulitza, po zaznajomieniu się z głosami prasy niemieckiej. „Kurier Poranny” w sposób perfidny wciąga do dyskusji tow. Libermana, obarczając go niejaką odpowiedzialnością za zachowanie się prasy niemieckiej po procesie. Cały artykuł robi wrażenie raczej usprawiedliwiania się przed Niemcami.

„Nasz Przegląd” chwali łagodny wyrok kary, a cały proces zwala na karb nacjonalistycznych nastrojów, których rządy „sanacyjne” wyzbyć się nie mogą. „Naprzód” słusznie zwraca uwagę, że proces był zbyt szybki i Polsce raczej zaszkodził.

## O honor słowa.

„Epoka” daje ciekawy artykuł w sprawie wolności prasy, gdzie autor występuje z projektem, by karze podlegała nie treść druku, lecz forma, która najbardziej demoralizuje umysły. Autor ma na myśli prasę brukową z jej sensacjami „soczystymi” tytułami i t. p. przyporządkowanymi trucieliskiem.

Pomysł interesujący i w zasadzie słuszny. Inna rzecz, że trudno byłoby znaleźć kryterium do oceny karalności formy. Niezałoby powołać, jako rzeczoznawców, nie tylko prawników, ale też filologów i estetyków. Czy to jest praktycznie wykonalne — bardzo wątpliwe.

B.

„RZEKOMY” UDZIAŁ  
P. TURTELTAUBA

PAT. komunikuje:

„W związku z notatką, zamieszczoną w niektórych pismach stołecznych i prowincjonalnych o tem, że p. Turteltaub towarzyszył P. Prezydentowi w podróży po Małopolsce, Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że jedynym jej przedstawicielem, delegowanym do towarzyszenia p. Prezydentowi w objęździe po Małopolsce, wyznaczonym w porozumieniu z Kancelarią Cywilną Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był redaktor Centrali P. A. T., p. Wacław Sikorski.

Natychmiast po ukazaniu się komunikatu, zawierającego wzmiankę o rzekomym (?) udziale p. Turteltauba, dorywczego korespondenta P. A. T. w Przemyśle, w świecie P. Prezydenta, dyrektora P. A. T. wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego wszelkie stosunki z p. Turteltaubem zostały zerwane.”

Jako „rzekomy” udział p. Turteltauba? Jeżeli zerwano stosunki z p. T., to chyba za rzeczywisty udział, a nie rzekomy?

## SENSACYJNY PROCES

Praga, 30 lipca. (PAT). W drugim dniu procesu Tuki i jego towarzyszy przesłuchiwano oskarżonych. Tuka zaprzeczył, jakoby prowadził akcję szpiegowską, zaznaczając, że wiele osób, z którymi według aktu oskarżenia, utrzymywał stosunki, wogóle nie zna. Organizowany przez niego związek młodzieży Rodebrana był tylko radykalnie nacjonalistycznym ruchem, nie mogącym mieć nic wspólnego z jakąkolwiek akcją, zmierzającą do rozbicia republiki czechosłowackiej. Sam Tuka nigdy nie dążył do oderwania Słowaczyny od Czechosłowacji, starał się tylko o uzyskanie przez słowaków autonomii. Rodebrana nie otrzymywała żadnych subsydjów węgierskich.

## HRABIA—ORDYNAT BATOŻY „PODWŁADNEGO“

„Nasz Przegląd“ donosi z Rzeszowa: W najbliższym czasie odbędzie się w tułtejszym sądzie okręgowym karnym, jako odwoławczym, rozprawa przeciw ordynatowi Potockiemu z Łańcuta i tow.

W grudniu 1928 r. wiózł Edward Kuźniar 10 skórek zajęczych z Soniny (wieś koło Łańcuta) do Łańcuta, które zabrali strażnicy dóbr hr. Potockiego, jako pochodzące z kradzieży.

Przeciw Kuźniarowi wdrożono dochodzenie karne o zbrodnię kradzieży na skutek doniesienia karnego zarządu dóbr p. Potockiego.

18-letni sprawca kradzieży Kuźniar, dowiedziawszy się o wniesionym doniesieniu karnym udał się do zarządu dóbr z prośbą o darowanie kary przez nieprzyznanie się do postępowania karnego. Hr. Potocki zaprowadził Kuźniara do stajen, gdzie uderzył go 3 razy ręką w twarz i oświadczył, że nie przyłączy się do postępowania karnego i że mu karę podaruje.

Po kilku dniach otrzymał Kuźniar wezwanie do p. Potockiego, który mu oświadczył, iż za kradzież „sprawi mu łanie“. Kuźniar zgłosił się u hr. Potockiego po to „łanie“, które według jego oświadczeń miało być „dane“ 25 razy przed ukończeniem sprawy karnej a 25 po jej ukończeniu.

P. Potocki kazał Kuźniarowi rozebrać się do naga i przyjąć do pokoju, w którym znajdował się wraz ze swoimi współoskarżonymi.

mi: 24 lat liczącym Romanem Noskiem i 30-letnim Stanisławem Rejmanem. Kiedy Kuźniar znalazł się już we wskazanym przez Potockiego pokoju, kazano mu położyć się na kanapie.

Kiedy Kuźniar nad tą kanapą się tylko nachylił hr. Potocki oświadczył, iż tak nie będzie dobrze, chwycił go za rękę i głowę przycisnął ją do poręczy kanapy, a następnie głowę Kuźniara przytrzymał swoimi rękami.

Wówczas jeden z reszty oskarżonych chwycił Kuźniara za nogi, trzymając go za nie, zaś drugi na polecenie Potockiego począł go bić trzcina po tylnej gołej części ciała, a hr. Potocki zachęcał słowami: „Silniej bij Staszek“. Po „sprawieniu łania“ pocałował Kuźniara Potockiego, na jego własne polecenie, w rękę, a następnie Potocki znowu uderzył Kuźniara kilka razy w twarz. Ból Kuźniara po tych uderzeniach w twarz i bicie trwał 17 dni.

Oskarżony hr. Potocki tłumaczył się, iż bił Kuźniara za jego zgodę i to z tej przyczyny, że Kuźniar pochodził z tej samej gminy, co i on, wobec czego uczynił to jako jego opiekun, dbając o jego przyszłość i poprawę.

Sędzia I instancji jednak nie uwzględnił tłumaczenia oskarżonego Potockiego i wymerzył mu karę 7-dniowego aresztu zamienionego na 70,000 zł. grzywny.

Od wspomnianego wyroku wniesli wszyscy oskarżeni odwołanie, a rozprawa odwoławcza wkrótce się odbędzie.

## AKCJA MASOWA P. P. S.

HRUBIESZÓW.

Dnia 21 b. m. odbyło się w Hrubieszowie wielkie zgromadzenie P. P. S., na którym przemawiali tow. J. Jureczko i Rossa. Towarzysze nasi wobec kilkutyśięcnej tłumu zebranych omówili najżywniejsze sprawy biedy wiejskiej i miejskiej, protestując gorąco przeciw panującej niesprawiedliwości społecznej, przeciw zamachom na prawa ludu.

W podniosłym nastroju z okrzykami na cześć Rządu Robotniczo-Chłopskiego i P.P.S. wiec został zakończony.

\*\*

Nie można pominąć milczeniem przykrego incydentu, jaki został wywołany zachowaniem się zastępcy starosty Szulca (starosta dr. Koch jest na urlopie), który — zdążając na zgromadzenie ze sztandarem P. P. S. chorążego kazał zatrzymać w bramie jednego z domów, stawiając obok niego straż policyjną (?). Tylko dzięki rozprawom naszych towarzyszy nie doszło do poważniejszej awantury. Odpowiedzialność zaś za nią spaść by musiała na zachowującego się

provokacyjnie kacyka kresowego.

Radzimy, by podobne zachowanie się wobec godła proletariatu więcej się nie powtórzyło!

TARCHOMIN (pow. warszawski).

W dniu 28 b. m. odbył się wiec polityczny P. P. S., na którym przemawiali tow. tow. pos. Dobrowolski i Racyński.

Zebrani entuzjastycznie przyjmowali wywody mówców, solidaryzując się z taktyką P. P. S.

Poważny nastrój wiecu próbował zakłócić niejaki Zieliński Józef z Pelcowizny, członek bojówki p. Łokietka, lecz zebrani usunęli z sali tego pana, który w dodatku był napół pijany.

Policia miejscowa widocznie solidaryzowała się z awanturnikiem, ponieważ wzięła go w opiekę, chcąc jego awantury wykorzystać jako pretekst do rozwiązania wiecu. Z taką propozycją zwrócił się komendant posterunku do prezydium i dopiero kateryczna odprawa tow. pos. Dobrowolskiego skłoniła p. komendanta do zaniechania tego zamiaru!

## EKSMISJA RODZINY Z 5-CIU OSÓB NA POLE

Przy ul. Targowej 11-13 już od 1917 r. zamieszkiwała, wraz z rodziną, w małej izdebce Józefa Maciejakowa, dozorczyńi teje posesji. Od lutego r. b. Maciejakowa przestała być dozorczynią, ponieważ Magistrat, do którego należała ta posesja, wynajął specjalnych dozorców, mających pilnować złożone na placu materiały kanalizacyjno-wodociągowe.

Przed kilku tygodniami zapadł w sądzie wyrok zaoczny, mocą którego Maciejakowa, wraz z rodziną, została eksmitowana. W ub. poniedziałek przybył komornik, policjant oraz platforma. Wszystkie sprzęty spakowano na platformę i wywieziono na pole skaryszewskie, pod parkan dworca Warszawa-Wschodnia, obok fabryki mechanicznej obuwia sp. akc. „Polus“.

formę i wywieziono na pole skaryszewskie, pod parkan dworca Warszawa-Wschodnia, obok fabryki mechanicznej obuwia sp. akc. „Polus“.

Już drugą dobę obozuje nieszczęśliwa rodzina pod gołym niebem. Oprócz Maciejakowej, obozują tam: 28-letnia Apolonja Kulesza, córka jej, której mąż leży chory w szpitalu, 3-letni syn ich Edward, druga córka Stanisława Lipowska i mąż jej Paweł. W dodatku Lipowska lada dzień spodziewa się dziecka.

Nieszczęśliwych otaczają grupy okolicznych mieszkańców, żartując z Magistratowi i jego porządkom.

## KATASTROFA SAMOLOTU

Wczoraj o godz. 15.30, na łąkach w Piastowie za kościołem, wylądował samolot wojskowy, pilotowany przez kapitana Dierżgosa — z państwowych zakładów lotniczych w Mokotowie.

Przyczyną lądowania był defekt motoru. W czasie lądowania samolot zarył się w ziemię i wyrwał do góry kołami. Pilot wyszedł bez szwanku. Skrzydła i ster samolotu są uszkodzone.

## EPIDEMIA „DARMOZJADÓW“

W ostatnich kilku tygodniach zwiększyła się znacznie liczba darmozjadów, którzy jedzą w restauracjach i nie płać. W ciągu ub. doby zanotowano w policji trzy podobne wypadki.

W restauracji „Warszawianka“, niejaki Arkadiusz Bielski zjadł i wypił, w towarzysztwie 2-ch kolegów, na sumę 49 zł. Poszkodowany kelner przeprowadził Bielskiego do 13-go komisariatu.

Do restauracji „Astorja“ przysłała na kolację młoda para. Pod koniec kolacji towarzyszy damy oddalił się „po angielsku“ już na dobre. Ponieważ osamotniona dama, jak się później okazało, 26-letnia Stanisława Balcówna, nie mia-

ła pieniędzy na uregulowanie rachunku, wynoszącego 20 zł. 15 gr., kelner zaprosił Balcównę do 10-go komisariatu, gdzie sporządzono protokół za oszustwo, przekazując oskarżoną do dyspozycji sądu grodzkiego oddziału 15-go.

W barze „Tychy“, przy ul. Szpitalnej 7 było na libacji 3-ch mężczyzn. Po zjedzeniu kolacji dwu darmozjadów ułotniło się „po angielsku“, trzeciego zaś kelner zatrzymał i odprowadził do 10-go komisariatu. Tam okazało się, że oskarżonym jest Ryszard Jachman. Z rejestrów w urzędzie śledczym ustalono, że Jachman był już karany za kradzieże i oszustwa.

## Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

OSTRÓW MAZOWIECKA  
DO PANA MINISTRA SPRAW WĘWĘTRZNYCH  
BRUDNE METODY, TEROR, PRZEKUPSTWO I OSZUSTWO.

Po złożeniu z urzędu socjalistycznego Zarządu miasta w Ostrowi Mazowieckiej, w dn. 3 czerwca, na znak solidarności i protestu, przeciwko bezprawiu, 19 radnych z ogólnej liczby 22 złożyło mandaty tegoż dnia, pismem Nr. 5656 i 5657.

Zastępcy radnych, w liczbie 7, z ogólnej liczby 10 — złożyli mandaty pismem Nr. 6042 w dn. 12 czerwca i nr. 6299 w dn. 26 czerwca.

Terorem, groźbami i obietnicami materialnych korzyści, starosta Zarzycki i komisarz Gacki usiłowali zmusić radnych do conięcia rezygnacji.

Gdy groźby i obietnice nie pomogły, komisarz w liście Magistratu do Wojewody (Nr. 6666 z dn. 10 lipca) stwierdził urzędowo, że Rada Miejska nie istnieje, że jest tylko 3 radnych. Starosta dokument ten zatrzymał i wojewodzie nie przesłał, bojąc się jeszcze jednej kompromitacji i jeszcze jednego wymysła.

Ponownie natomiast, za pośrednictwem jednego z licznych swych kuzyńców, sprowadzonych na posady z Grodna, niejakiego Meyera, dyrektora Ka-

sy Komunalnej — usiłuje on pożyczkami z Kasy skłonić radnych do conięcia rezygnacji.

Radnemu Kacpurze obiecano pożyczkę na budowę domu; radnemu Ormowskiemu grożono wyrzuceniem z posady w gimnazjum sejmikowym; rad. Pokrzywie nie chce starosta wypłacić należności za kamienie, w wysokości 60 tysięcy złotych, grozi zamknięciem tartaku itd. itd.

Mimo oporu byłych radnych, zmieniając tekst ich oświadczeń, uważa się ich za członków Rady. W ten fałszywy sposób naliczono sobie 12 radnych, by doprowadzić do dodatkowych wyborów i osłonić osobistą kompromitację starosty.

Dzieje się to wtedy, gdy są oficjalne dokumenty, jak pismo komisarza, stwierdzające, że jest tylko 3 radnych.

Panie Ministrze, czy wolno fałszować fakty i ukrywać dokumenty, dlatego, by osłonić osobiście skompromitowanego starostę?

Żądamy przeprowadzenia śledztwa i położenia kresu tym brudnym metodom.

## GRODNO

## P. KOMISARZ RZĄDOWY... PRZY PRACY

P. Komisarz rządowy miasta Grodna, chociaż przepadł przy wyborach zarządu, miejskiego, postarzał się jednak, przy pomocy swych miejscowych opiekunów sanacyjnych, o to, aby akt wyborczy został przez wojewodę unieważniony.

P. Komisarz Rączaszek wykorzystuje chwilowe „bezkrolewie“ i chociaż Rada Miejska właściwie istnieje, to jednak usiłuje załatwić bez Rady poważne i kosztowne dla miasta sprawy.

I tak — chce koniecznie oddać w ręce swego znajomego pomiary miasta, forsując inżyniera Z. W swoim czasie „Nowe Życie“, w sposób wcale nie dwuznaczny, podkreśliło, że p. Rączaszekowi bardzo zależy na tem, by pomiary miasta oddać swemu kandydatowi. Rzecz tę p. R. załatwia w grodzie swych najbliższych osób, rekrutujących się z pośród przywódców B. B.

Również z teatrem miejskim usiłuje p. Rączaszek postąpić tak samo.

Popieranemu przez p. starostę kandydatowi na dzierżawcę teatru p. Rączaszek podobno zapewnił oddanie teatru bez Rady Miejskiej, chociaż nie ma do tego prawa.

Chociaż wypłatę pensji pracownikom miejskim zatrzymuje się po kilka tygodni, chociaż łamie się ustawę o urlopiach i o czasie pracy (przeciwko czemu Związek Prac. Komun. i Inst. Użytk. Publ. katerycznie wystąpił i nie wykluczony jest ostry na tym tle zatarg); chociaż z braku pieniędzy w kasie miejskiej nie wypłaca się subwencji szkołom, ochronom i instytucjom dobroczynnym; chociaż za przetrzymywanie ładunków kolejowych płać się duże sumy, lub wypisane przez magistrat ładunki kilę zwraca z pozwoleniem, albo wystawia na licytację, z powodu nie wykupienia; chociaż robotnikom miejskim urywa się płace i daje stawki niższe niż w roku zeszłym; chociaż planuje się od września r. b. redukcję plac pracownikom miejskim, na co pracownicy miejscy nie pozwolą — mają silną organizację i broń ich nie wygłusze orzeczenie arbitrażowe

(które p. Rączaszek pragnąłby również zlamac); chociaż sytuacja finansowa miasta przy rządach komisarzskich bardzo się pogorszyła i pogarsza z każdym dniem; chociaż spreprowany przez samego p. komisarza (przed wyborami Rady Miejskiej) budżet miejski nie przewiduje żadnych inwestycji, — to jednak p. komisarz gwoi wysuśnięcia się swoim protektorem, planuje kosztowną przebudowę teatru miejskiego, budowę kotłowni, ogrzewania centralnego, przebudowę sceny i t. p. a tylko dlatego, bo takie warunki postawił upatrzony kandydat na dzierżawcę, forsowany przez dygnitarzy sanacyjnych.

P. Rączaszek przez gwałtowne narzucanie się na prezidenta miasta Grodna, ma przeciwko sobie olbrzymią większość społeczeństwa grodzieńskiego, a mimo to — nie daje za wygraną. Znamy jest fakt zemsty ze strony miarodajnych czynników, kiedy to za niedoddanie głosów na p. Rączaszka przez radnych żydów, zamknięto się rezeźnie, łaźnie gminy żydowskiej i sporządzało setki protokółów za t. zw. stan „antisemityczny“.

Pewne grupy radnych, uważając unieważnienie przez wojewodę wyborów prezydenta za bezprawne, wniosły rekurs do Min. Spraw Wewn., które prawdopodobnie wybory zatwierdzi.

Mimo to, p. Rączaszek w dalszym ciągu narzuca swą osobę miastu, chociaż to już zaczyna być śmieszne.

Czas byłoby doprawdy, aby odnośne czynniki nie przeszkadzały uzdrowieniu stosunków w samorządzie grodzieńskim!

Jatrzycielska szmatka w postaci „Głosu Prawdy“ ziemi grodzieńskiej nie odgrywa już żadnej roli na gruncie grodzieńskim. Nikt już się z nią nie liczy, nikt na nią nie zważa i tylko tupetem nadrabia „Jej nakład kilkudziesięciu zaledwie egzemplarzy, malejący z dnia na dzień, jest widoczną oznaką, że kierunek ten nie ma już tu żadnych wpływów.“

Przed paru dniami p. Komisarz Rączaszek

próbował zdecydować sprawę teatru przy pomocy przedstawicieli grup Rady Miejskiej. Przedstawiciele grupy Socjalistycznej, tow. Kuźniak, złożył oświadczenie, że tak ważną dla miasta sprawę, zarówno pod względem społecznym jak i gospodarczo — finansowym — może zdecydować tylko Rada Miejska, której to jest kompetencja, a nie komisarza, będącego tylko chwilowym gospodarzem miasta. Po tem oświadczeniu, tow. Kuźniak konferencję opuścił.

Pozostali tylko: p. Komisarz, radny z 5-cio osobowej (to już podobno rozdzwajającej się) frakcji BB. i ficjalny przywódca tej grupy, p. Żaboklicki, znany z okresu tworzenia wojska polskiego w Rosji, o czym wkrótce społeczeństwu polskiemu przypomni.

Grupa żydowska i Ch. D. przedstawiciele swych na konferencję teatralną nie przysłały.

\*\*

Teraz parę słów pod adresem BBS. Od dłuższego czasu „Przedświt“ ogłasza o swych „organizacjach zawodowych“. Podaje między innymi, że i w Grodnie posiada Związek Robotników Rolnych i Leśnych.

Od kilku dni policje miejscowa szuka po mieście (i u nas także była) owego Związku i koniec końcem nigdzie go znaleźć nie mogła!

## PUŁTUSK

## NIE POWIÓDŁO SIĘ P. DOWNAROWICZOWI W PUŁTUSKU

Niedawno przyjechał tu p. Downarowicz taksiówką z Warszawy, aby założyć Komitet B. B. S. Z panem Downarowiczem przybył jego adjutant. Po miuendanej próbie utworzenia tego dnia Komitetu B. B. S., p. Downarowicz próbował następnego dnia zwołać zebranie dozorców domowych.

Na zebranie przybyli robotnicy różnych zawodów z Pułtusk. P. Downarowicz, widząc na sali pepeesowców, zwrócił się do nich, aby opuścili zebranie. Robotnicy ci jednak nie wyszli z zebrania i zażądali, aby p. Downarowicz wytłumaczył się, dlaczego „zadaje klasę robotniczą i poszedł na usług „sanaції“.

P. Downarowicz, widząc, że jego bojówka jest beczynna (rano wraz z burmistrzem m. Pułtusk chodził po mieszkaniach robotników, którzy pracują na robotach magistralnych, aby zastąpił na zebraniu bojówkę B. B. S.) — zaczął się tłumaczyć, co trwało 2 godziny. Przemówienie to często przerywano okrzykami potępienia pod adresem mówcy.

W odpowiedzi p. Downarowiczowi zabrał głos tow. Turek, przedstawiając zebranyemu obłudę B. B. S. i jej zdradziecką robotę. Przemówienie tow. Turka przyjęte zostało b. przychylnie przez słuchaczy, p. Downarowicz nie umiał już na to odpowiedzieć i szybko opuścił salę...

## BITKÓW

## PIORUN UDERZYŁ W 2 SZYBY NAFTOWE

W ostatnich dniach przeszła nad woj. stanisławowskią silna burza, która poczyniła znaczne szkody w pow. nadwódniańskim. Piorun uderzył w dwa szyby naftowe firmy „Standard Nobel“ w Bitkowie, skutkiem czego 1 szyb sponął doszczętnie, drugi zaś uratowano. Oba te szyby były w ruchu.

Dużo szkód wyrządziła burza na polach. Kilkanaście domów sponęło. Burza zniszczyła doszczętnie przewody telegraficzne.

## SUCHEDNIÓW

## UZUPEŁNIENIE

W sprawozdaniu z odsłonięcia pomnika tow. Stanisława Stojckiego opuszczone zostało przez przeoczenie, iż w uroczystości uczestniczyła również ze sztandarem kielecka organizacja Z. Z. K.

Dn. 1 sierpnia, o godz. 7 wieczorem punktualnie, staraniem Wolskiej i Dzielnicy P. P. S., odbędzie się w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57 odczyt p. t.

„Z DZIEJÓW KRWAWEJ WOLI“.

Odczyt ten wygłosi tow. Stanisław Andrzej Radek, b. instruktor Organizacji Bojowej PPS., b. katorżanin, robotnik — literat.

Treść odczytu: Początki ruchu socjalistycznego na Woli. — Powstawanie O. B. — Pierwsze „piątki“, ich „roboty“ i dalsza działalność bojowa. — Policja carska i „ochrona“. — Ekspedycja Gruna na „Krwawą Wolę“. — Sylwetki postaci z Wolskiej O. B. — Udział Woli pod szubienicą, w katordzie i na wysyłce.

Wstęp dla członków P. P. S., Org. Mł. T. U. R. i sympatyków — bezpłatny.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

## Życie i praca Robotniczej Warszawy

## PRZECIWKO REPRESJOM POLITYCZNYM MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

## Postulaty pracowników straży ogniowej

Ogólne zebranie nadzwyczajne pracowników warszawskiej straży ogniowej, odbyte w dniach 29 i 30 lipca, uchwaliło:

1) Wyrazić kateryczny protest przeciwko represjom i terrorowi politycznemu, stosowanemu przez członków Magistratu wobec robotników miejskich, zorganizowanych w klasowym Związku.

2) Wyrazić głębokie oburzenie z powodu metod, stosowanych przez p. w. prezydenta Szpotkańskiego, t. j. niedopuszczenia do pracy, wbrew uchwale Magistratu, dawnych pracowników miejskich.

3) Zebrani protestują przeciw przyjmowaniu do pracy tylko protegowanych pałkarzy z BBS, posyłanych nie tyle do pracy, ile do siania zamętu i nie-nawieści wśród pracowników.

4) Zebrani protestują przeciw zamachowi p. Szpotkańskiego na wolność zrzeczenia się pracowników przez zakaz zbierania wkładek związkowych, oraz oświadcza, że nie ulegną się nikczemnym aktów terroru i represji politycznych; nie ulegną się gróźb lub judaszowskich obietnic dacholców p. w.

prezydenta Szpotkańskiego i innych — tak, jak za panowania okupantów — walczyć będą, przy pomocy swej organizacji zawodowej, o byt materialny i swoje prawa, zdobyte długoletnią walką, które obecny Magistrat systematycznie pęga, posługując się nawet środkami, nie licującami z godnością ludzi kulturalnych.

(Zebrani pracownicy domaga się równocześnie:

1) Wprowadzenia ustawowego czasu pracy w straży ogniowej,

2) unormowania plac, według obowiązującej nomenklatury (według uchwały Rady Miejskiej z dn. 20.III 1924 r.,

3) wypłacenia 50% dodatku wyrównawczego, wobec nieogłoszenia wskaźnika drożyznianego i obniżenia stopy życiowej.

Zebrani wyrażają zaufanie Zarządowi Związku i wzywają go, a także wszystkich pracowników, do energicznej walki, w celu zrealizowania powyższych postulatów i przeciw stosowanemu przez Magistrat represjom politycznym.)

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 31 B. M.

Dzielnica Marymont — Żolibórz. O godz. 7, w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. Schayer Wacław: „Rozwój socjalizmu w Polsce”.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. O godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Stawiennictwo członków Komitetu obowiązkowe.

### CZWARTEK, DN. 1 SIERPNI.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu Dzielnicy, Zabkowska 41/43, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 6, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu; o godz. 7 — ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 6, w lokalu Dzielnicy, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu; o godz. 7 — ogólne zebranie członków Dzielnicy; referat wygłosi tow. Andrzej Radek.

Dzielnica Nowa Brudna. O godz. 7, w lokalu przy ul. Żytomierskiej 9, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

## RUCH KOBIECY

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praga, Zabkowska 41/43, odbędzie się zebranie kobiet, na którym referat wygłosi tow. Guzikówna Marja na temat: „Zarobki klasy robotniczej, a ich potrzeby życiowe”.

### KURS WAKACYJNY DLA KOBIEC.

Od dn. 15 sierpnia do 1 września Zarząd Główny T. U. R., w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym, organizuje w Sulejowie kurs specjalnie dla kobiet. Program obejmuje zagadnienia związane z życiem i pracą kobiet, mianowicie: Kobieta w pracy zawodowej. Zagadnienia: socjalizm, społeczne, ustrojowe, wychowawcze. Opieka społeczna. Kwestia kobieca. Organizacja pracy. Półki światowy. Plagi proletariatu. Organizacja robotnicza i technika organizacyjna. Prócz wykładów prace seminaryjne i wycieczki.

Informację udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7 w.

### BACNOŚĆ TOWARZYSZKI

Warszawski Wydział Kobiec P. P. S. wzywa towarzyszek do brania jaknajliczniejszego udziału w tanich wycieczkach, organizowanych przez Kobiety Klub Sportowy „Start”.

Impreza ta daje możliwość szerokim sferom robotniczej Warszawy spędzenia wszystkich dni świątecznych poza dusznymi murami miasta a jest jednocześnie miłą i kulturalną rozrywką dla każdego dostępną, z powodu naley kosztów.

## MŁODZIEŻ

Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Organ. Młodz. T.U.R. Obecność przedstawicieli wszystkich Kół obowiązkowa.

Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Koła im. T. Jaskowskiego „Mokotów”, w lokalu Koła, ul. Chocimska 23.

Zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR., odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierpnia, o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

**BACNOŚĆ, CZERWONI HARCERZE!** Zbiórka odjeżdżających na obóz stały do Broku odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godz. 7-ej rano na dworcu Wileńskim.

Odjeżdżający winni ze sobą zabrać: kompletny strój harcerski (błękitną koszulę, granatowe spodnie, chustkę czerwona i szarą maciejówkę), 2 zmiany nocnej bielizny, koc, sweter lub ciepłą kurtkę, płaszcz gumowy, spodenki kąpielowe, 2 poszewki, 2 prześcieradła, przybory do mycia (2 ręczniki, mydło, szczoteczkę i pastę do zębów, szczotkę do butów i ubrania), przybory do jedzenia (misa, łyżka, nóż i widelec) oraz woreczek na brudną bieliznę.

Pożądane jest wzięcie: latarek elektrycznych, aparatów fotograficznych, instrumentów muzycznych, przyborów do pisania i t. d.

Do uczestników Złotu wiedeńskiego. Wzywa się uczestników Złotu wiedeńskiego z Warszawy do odbioru swych dokumentów w Sekretariacie Organizacji Młodzieży TUR., Warecka 7, u tow. Góralczyka.

### HIGIENA PRACY

pióra nieodżałowanej pamięci  
**DR. JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO,**  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, WARSZAWA,

## KRONIKA

### STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem na wschodzie Polski jeszcze dość pogodnie, potem w całym kraju zachmurzenie duże i deszcze, postępujące od zachodu. Chłodno. Na północy kraju słabe wiatry południowo-wschodnie, na południowym zachodzie — zachodnie.

## WYCIECZKA

### W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem. 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zanočuje w Schronisku Tow. Tatrzańskiego.

16-ty: przez Zawrat do Morskiego Oka. 17-ty: przez przełęcz Mięguszwiecką do Popradzkiego Stawu.

18-ty: czeskie uzdrowiska — Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec, Wodospady Koblachy.

19-ty: przez Polski Grzebień i M. Wysocką do Rostoku.

20-ty: powrót do Zakopanego. 21-szy: zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą 1-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub koniami. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszt 65 zł. (bez jedzenia).

Prowadzą t. Czapiński i Rutkiewicz. Program może ulec pewnym zmianom. Informacje: Sekretariat T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telefon 325-03. Termin zapisów do 5 sierpnia.

## CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Awantury miłosne” z H. Liedtke.

Astra (Dzika 51): „Dolores” z Dolores Costello.

Capitol: „Potęga namiętności”.

Casino: „Martwy krzyk” i „Między nami nie było” z Estherą Ralston i Jack Holtem.

Colosseum: „Pewien młody człowiek”. Filharmonia: „Kawalerowie nocy” i „Niebezpieczny wiek mężczyzny”.

Miejski: „Córka śniegów” z Anitą Stewart.

Palace: „Hotel Imperial” z Polą Negri.

Pan: Nieczynne z powodu remontu.

Quo Vadis: „Milijonowe panny”.

Rococo: „Awanturka” z Lilią Damitą.

Stylowy: „Noce wiedeńskie” i „Księża lasów” z Douglasem Fairbanksem.

Słonec: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewii.

Splendid: „Precz z aktorkami” i „Przygoda”.

Światowid: „Ulubienica załogi” z Clarą Bow.

Tęcza (Przejazd 9): „W porywie zmysłów”.

Wodewil: „Tancerz za pieniądze” i „Czerwony pirat” z Rod la Roquem.

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbuszek” czyli „Noc trwogi”.

Bajka (Żelazna 61): „Zdradziecka kula”.

Hollywood (Hoża 26): „List, który ją zdradził”.

Kometa (Chłodna 49): „Dlaczego kobieta zdradza”.

Mewa (Hoża 38): „Noc u Maksyma”.

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „12 diamentów”.

Praga (Targowa 71): „Wyspa zabronionych pocałunków”.

Trianon: (Sienkiewicza 8): „Tajemnica skrzyńki pocztowej”.

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Błękitne noce” i „Garsonki i drapacze nieba”.

Uciecha (Złota 72): „Variete” z Emilem Janningsem.

### KOMUNIKAT

## Księgarni Robotniczej

w Warszawie

ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

### LITERATURA PIĘKNA.

Armandy A. Tragedja serc.	zł. 6.—
Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur	9.50
Chesterton G. K. Charley Dickens	6.90
Conrad J. Ocalenie, 2 tomy	15.—
Gorkij, Życie Klęma Samgina	12.—
Halpern F. R. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny	3.—
Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach	7.—
Ludwig Z. Syn człowieczy	7.—
Michaelis K. Gunhild	8.—
Morand P. Lewis i Irena	6.—
Niezabitowski W. Skarb Aarona	7.—
Sinclair M. Boston, t. I	5.—

### ROZNE.

Battaglia R. Dr. Państwo a kartelet koncerty i trusty	7.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby	8.—

### KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hiboteczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Sala dobrze wentylowana.

Dla młodzieży dozwolone.

### Anita Stewart

Johnnie Walker

w wielkim filmie p. t.

### „Córka śniegów”

Wł. b. „Celtic-Cinema”. Nadprogram:

1) Miedź

2) Komedja.

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Ma seansach popularnych:

1) SNOUK

2) Komedje.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

### KINO „TĘCZA” Przejazd 9.

Potężny dramat erotyczny

reżys. JOE MAY

### W PORYWIE

ZMYSŁÓW

W roli głównej: Käthe von Nagy

Vivian Gibson.

Na scenie:

Występy Artystów.

Całkowita zmiana programu.

Sala specjalnie chłodzona.

Początek o godz. 6-ej.

### CASINO Nowy Świat 50

Początek o godz. 6-ej.

### WIELKI TURNIEJ

GWIAZD FILMOWYCH

w 2 obrazach najnowszej produkcji

„Paramount” 1929/30 roku.

6 gwiazd:

JACK HOLT, LUIZA DRESSER,

ESTHER RALSTON, RUTH TAYLOR,

ERNEST TORENCE i JAMES HALL

w filmach

### „MARTWY KRZYK”

reżyserji VICTORA FLEMINGA” twórcy

„Niepotrzebne Człowieka”

i „Między nimi nie było”

### CAPITOL Marszałkowska 125

Początek o g. 6.

### PIERWSZY RAZ W WARSZAWIE!

Słynna powieść głośnej powieściopisarki

Karin Michaelis

### „NIEBEZPIECZNY WIEK”

W doskonałej przeróbce filmowej p. t.

### POTĘGA NAMIEŃNOŚCI

W rolach głównych asy ekranu:

Bernard Goetzke

Marja Paudler i H. A. Schlettow

(znany z filmu „Wołga, Wołga”)

### Divadlo Variete Praha

BIEŁAŃSKA 5

początek o godz. 8-ej i 10 wiecz.

### Dziś sensacja

## PRAHA —

## WARSZAWA

Jeszcze kilka gościnnych występów.

Przedprzedaż biletów u Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9. Od godz. 6

w kasie Teatru w niedzielę od godz. 2

### Kino „ASTRA” DZIKA 51.

Po gruntownie przeprowadzonym re-

moncie otwarcie nastąpi dnia 2 sierpnia

r. b. o godz. 6-tej wieczorem, wyświet-

lany będzie film, najpiękniejszy obraz

sezonu

## DOLORES

Film o miłości i stawie.

Jednocześnie zaangażowany zespół

najwybitniejszych artystów scen pol-

skich.

## Zwiedzajcie

## P. W. K.

## w Poznaniu

Komisja Kulturalno - Artystyczna

przy Radzie Zawodowej st. m. Warsza-

wy (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój

Nr. 61, tel. 322-88) wydaje bilety ulgo-

we do następujących teatrów: Teatr

Letni (6 i 9 sierpnia „Gorączka nafty”).

Teatr Narodowy (8 sierpnia „Grube ry-

by” Bałuckiego). Teatr Polski (11 sier-

pnia „Cud mniemany”). Teatr Mały

(30 lipca „Śluby pańskie”).

Wydaje się upoważnienia na wyciecz-

ki zbiorowe na Wystawę Teatralną.

## Dr. N. Mayzner

Al. Jerozolimskie 45, tel. 38-20

do 10 r. i od 4—6 w. Choroby pęcherza,

nerek, dróg moczowych.

## Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

## Dr. med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)

Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9—12 p.

Wizyta 4 zł.

## Weneryczne choroby

skórne, niemoc płciowa, analizy

## Dr. J. Rywlin

Leszno 37 r. Solnej

do 10 r. i 3—9 w. niedz. t. św. 4—7.

## Weneryczne

skórne i niemoc, elektro-

leczenie

## Dr. M. ALTFELD

8—11 r. 3—9 w. HOŻA 50

(przy Marszałkowskiej)

Niezmierzony ceny lecznicowe.

## Weneryczne

syfilis, tryper, niemoc

płciowa, gabinet elektro-

światło, leczniczo

## Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

## SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Pre-

zydenta Rzplitej z dnia 10.V 1927 r. o Pra-

wie Prasowej, proszę o umieszczenie ni-

niejszego sprostowania korespondencji p. t.

„Panie Ministrze Składowisk! a jednak po-

licja bije”, umieszczonego w „Robotniku” z

dnia 18 marca r. b.

Nieprawdą jest jakoby zatrzymani w dniu

13.III r. b. w sprawie napadu rabunkowego

w Otwocku Kulanik Marjan i Ciara Jan, zo-

stali podczas badania dotkliwie pobici przez

komendanta i szeregowych P. P. miejscowe

posterunku i jakoby przy badaniu i biciu

zatrzymanych pięściami po głowie i twarzy,

gumą po plecach, asystował podkomisarz

P. P. specjalnie przybyły z Warszawy.

Nieprawdą również jest, iż Kulanik i Ciara

zostali zbadani przez lekarza, który

stwierdził u obydwojch ślady uderzeń i obra-

żeń boku, pleców i nóg, a u Kulanika obra-

żenia systemu usznego.

Przeprowadzone natomiast w tej sprawie

szczegółowe dochodzenie ustaliło, że wsku-

tek zameldowania Borensztein Marji o wyr-

waniu jej z ręki toreбки z pieniędzmi przez

nieznanych osobników, miejscowa policja

zatrzymała kilku towarzyszy stale kręcących

się w pobliżu miejsca kradzieży. Z pomiędzy

zatrzymanych poszkodowana rozpoznała

Ciara Jana, jako rzekomego sprawcę kra-

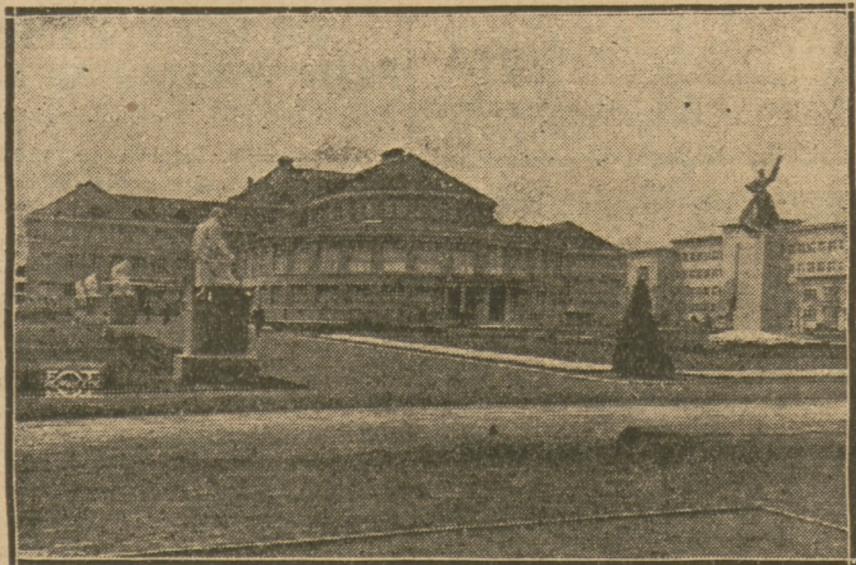
dzieży.

W zeznaniu ewem Ciara powołał się na

Kulanika, z którym jakoby miał znajdować

się w czasie kradzieży w innym miejscu.

Wezwany Kulanik badany



Pałac sztuki z widokiem rzeźby Edw arda Wittiga „Lotnik” na P. W. K.

## ZE SPORTU

### POWRÓT NASZYCH KOLARZY Z PARYŻA

Dziś przybywają do Warszawy uczestnicy robotniczej wycieczki kolarskiej do Paryża. Po całonocnym pobycie zagranicą, po przejechaniu 3000 kilometrów wracają wreszcie do ojczyzny, pełni wrażeń zarówno z drogi, jak i z przyjęć, urządzanych przez bratnie organizacje zagranicą. W każdym bowiem ośrodku robotniczym spotykali się nasi towarzysze z prawdziwie serdecznym przyjęciem. Czy było to w Niemczech, Belgii, Francji lub Czechosłowacji, wszędzie przyjmowano ich entuzjastycznie, okazując im swój podziw dla ich wytrzymałości i hartu.

Szczególnie miłego przyjęcia doznali nasi towarzysze w Lens, w mieście nie-

mał polskiem. Poza tym powitano ich w ambasadzie polskiej w Paryżu, w Norimberdze na Świecie Sportu Robotniczego, wreszcie serdeczne przyjęcie urządzili na ich cześć „turowcy” we Francji, polskie sekcje zawodowe przy G. G. T., olbrzymia organizacja kolarska w Niemczech, „Solidarität”, czeska D. T. J. i szereg innych organizacji. Te wszystkie przyjęcia pozostawiły u naszych tow. niezatarte wrażenie międzynarodowej solidarności robotniczej.

O wrażeniach z tej gigantycznej imprezy napiszemy — oczywiście — obszernie w jednym z najbliższych numerów.

#### MISTRZOSTWA KL. A W CAŁEJ POLSCE.

Marymont i Skra na czele warszawskiej kl. A

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A w poszczególnych okręgach są już na ukończeniu. Niezadługo rozpoczyna się rozgrywki międzyokręgowe o wejście do Ligi. W okręgu krakowskim tytuł mistrza przypadnie drużynie Podgórze, w okręgu poznańskim mistrzostwo zdobyła Legia, w okręgu pomorskim tytuł mistrza przypadł Polonii bydgoskiej, w okręgu kieleckim największe szanse ma K. S. Sosnowiec, w okręgu łwowskim mistrzostwo rozegra się między Polonią (Przemyśl) i Lechią, w okręgu wołyńskim na czele znajduje się Hasmonia (Równe), w okręgu śląskim ostateczna walka rozegra się między 06 Katowice i Naprzód (Lipiny), w okręgu wileńskim szanse mają już tylko Makabi i Ognisko, a w okręgu warszawskim walka rozegra się prawdopodobnie między Skrą i Marymontem.

#### DZISIEJSZY MECZ SĘDZIÓW Z OLD BOYAMI SKRY.

Dziś o godz. 5.30 odbędzie się na boisku Skry drugi z kolei mecz drużyny piłkarskiej sędziów z Old Boyami Skry. W skład drużyny piłkarskiej sędziów wchodzi znani w Warszawie sędziowie, jak: Laskowski, bracia Walczakowie, Miszewski, Rączkowski, Moszyński, Glinkin, Pasieczny, Posner, Studentkowski, Wasercajg i t. d. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

#### NOWE SUKCESY BARANA ZAGRANICĄ.

Józef Baran wziął udział w międzynarodowych zawodach w Malmo (Szwecja) i odniósł dwa pewne zwycięstwa w rzucie kulą (13,25 m.) i dyskiem (43,04).

#### DZISIEJSZE ZAWODY KOLARSKIE.

Dziś o godz. 20 na Dynasach rozegrane zostaną czwarte w sezonie międzynarodowe zawody kolarskie, przy udziale gości zagranicznych oraz czołowych jeźdźców warszawskich i łódzkich.

#### PROPOZYCJA OKRĘGU RADOMSKIEGO.

WOZPN. komunikuje, iż podokreg radomski pragnie rozegrać mecz piłki nożnej we wrześniu r. b. z jedną z A klasowych drużyn okręgu warszawskiego. Wobec powyższego zarząd WOZPN. zwraca się do klubów stołecznych z prośbą o nadesłanie do WOZPN. warunków, na jakich pragnąłby uskutecznić swój wyjazd do Radomia.

#### SPRAWY WYCH. FIZYCZNEGO W LIDZE NARODÓW.

Sprawy wych. fiz. w Lidze Narodów. Na najbliższym posiedzeniu sekcji higieny Ligi Narodów, prof. Eugeniusz Piasecki wygłosi referat sprawozdawczy, omawiający jego podróż po 13 państwach europejskich, odbyta na jesieni 1927 roku. Jak wiadomo prof. Piasecki został wydelegowany do powyższych państw, celem zbadania stanu wychowania fizycznego.

#### ZAINTERESOWANIE GOLFEM W AMERYCE.

O znaczeniu gry golfa w Ameryce świadczą zainteresowanie, jakie wzbudziły tam niedawno zawody o mistrzostwo, którym przypatrywało się kilkanaście tysięcy osób. O przebiegu i wynikach tej gry wystąpi dziennikarze ogółem 750.000 słów telegraficznie.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

#### Narodowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

#### Letni

o 8 w. „Gorączka nafty”

Teatr Narodowy: Dziś „Adwokat i róża”.

Teatr Letni: Dziś „Gorączka nafty”.

Teatr Mały: Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. Jutro premiera nowej komedii Z. Kaweckiego p. t. „Para nie para”.

Teatr Polski: Dziś po raz ostatni „Wielki kram”. Od jutra z powodu remontu teatr nieczynny.

Łódzki Teatr Miejski w Warszawie. Występ gościnny zespołu łódzkiego Teatru Miejskiego. Dziś w dalszym ciągu „Mirla Efros”.

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewii „Gong”. Rewia „Dlaczego Pan nie nosi brody”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Dziś powtórzenie premiery wielkiej rewii letniej p. t. „Zabawki dla Warszawki” z udziałem p. p. Z. Pogorzelskiej, Rity Gazel, Ninki Wilińskiej, Karlińskiej, Nowickiej i Waltera. Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Operetka L. Messal. Dziś „Pasowa Róża” z p. Lucy Messal.

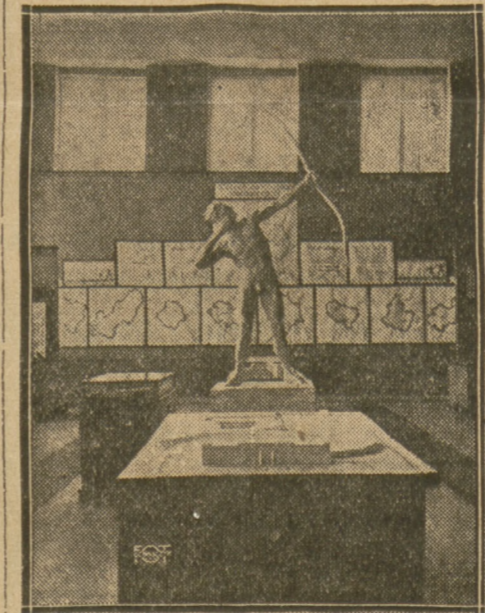
Teatr „Mignon”. „Czy blondynki czy szatynki”.

Ogród Rekierta. Letnia sala koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem J. Weyrochowej (sopr. kolorat.) i J. Lysaka (bas-baryt.). W programie muzyka operowa i popularna.

Divadlo - Variete. Praha. (Belańska 5). Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 w. rewii czeskiej p. t. „Praha — Warszawa”.

Rewia w Bagateli. Od jutra nowa rewia p. t. „Wszystko na wesoło”.

Uroczysty wieczór ku czci Wojciecha Bogusławskiego. Dn. 2 sierpnia t. j. w nadchodzący piątek, odbędzie się w Teatrze Narodowym uroczyste przedstawienie ku czci Wojciecha Bogusławskiego. Będzie ono złożone z 3-ech części, reprezentujących najbardziej typowe rodzaje ówczesnych widowisk.



„Łucznik”, rzeźba Olgi Newskiej w pałacu Wychowania Fizycznego P. W. K.



Widok głównej alei na V terenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

## UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy budowie domu na lotnisku w Józefowie spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra 22-letni Józef Piatek. Nieszczęśliwego przywieziono na dwó-

rzec Gdański, gdzie wezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości lewego podudzia i polecił przewieźć Piatka do szpitala na Czyste.

## ZŁODZIEJ W OPAŁACH

Przechodzący ulicą Ciepłą post. 7-go komisariatu, Franciszek Ziolkowski, zauważył wczoraj w nocy, że w sklepie szewskim Genowefy Prokopiakowej jest wybita szyba wystawowa. Przechodzący policjant zapalił la-

tarke elektryczną i wtedy ujrzał jakiegoś draba pakującego w worek obuwie. Policjant zatrzymał złodzieja i odprowadził do komisariatu. Tam okazało się, że jest to Kazimierz Rast, już 9 razy karany za kradzież.

## BEZ OPIEKI

W Grochowie II półtoraroczna Danusia Rajchertówna, pozostawiona bez dozoru, napisała się terpentyny. Groźne niebezpieczeń-

stwo usunął lekarz w ambulatorium Pogotowia.

## SKUTKI PIJAŃSTWA

Na ul. Radzymińskiej pod wiaduktem kolejowym przechodnie znaleźli pijanego aż do utraty przytomności, z ranami na głowie, 32-letniego Jana Lewandowskiego. Lekarz

Pogotowia stwierdził 6 ran tłuczonych głowy. Po nałożeniu opatrunku, Lewandowskiego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

## ZAMACHY SAMOBÓJCZE

— 27-letni Franciszek Gęstaw napił się esencji octowej, a gdy trucizna słabo działała, zadał sobie cios nożem z lewej strony pod żebro.

— 30-letnia Julia Augustyniakowa, po sprzeczce z mężem, napiła się esencji octo-

wej.

— 18-letni Jakób Szafran wyskoczył z okna 2-go piętra i uległ ogólnym potłuczeniom

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie.

## UDERZONY CEGŁĄ

Przy zbiegu ul. Żelaznej i Chmielej 73-a, na terenie budowy gmachu spółdzielni inżynierów komunikacji spadła cegła z wysokości 5-go piętra i ugodziła w głowę pracują-

cą tam 30-letniego Józefa Kruka, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i przewieź Kruka w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dż. Jezusa.

## SKOK DO WISŁY

Z bulwaru pod mostem Kierbedzia skoczyła do Wisły 26-letnia Natalia A. Na ratunek desperatce pośpieszył pełniący służbę w łodzi pod mostem post. komisariatu rzeczniczego Gustaw Marciniak, oraz kilku przechodniów. Pogoto-

wie, po udzieleniu pomocy przewiozło niedoświadczoną samobójczynię do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyną targnięcia się na życie uratowana nie chce wyjawiać.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

## 12 krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Ostrożnie! — pisał jednooki kapitan.

Lecz było już za późno. Zbyt wielu miłośników gry szachowej stłoczyło się na prawym brzegu wasjukińskiego dreadnoughta. Wobec przesunięcia środka ciężkości, barka przestała się kołysać i zgodnie z prawem fizyki przewróciła się.

— Wspólny jęk przeszył ciszę nocną.

— Uau! — pojeżdżali szachiści.

Aż trzydziestu szachistów znalazło się w wodzie. Szybko wypływali na wierzch i jeden za drugim czepiali się przewróconej barki. Ostatni przypląnął jednooki.

— Durnie! — krzyczał w upojeniu Ostap. — Dlaczego nie bijecie waszego grossmeistra? Jeśli się nie mylę, zamierzaliście mnie bić?

Ostap opisał kołookoła rozbitków:

— Rozumiecie chyba, cni obywatele miasta Wasjukow, że mógłbym was jednego po drugim potopić, jak szczeniata, lecz ja daruję wam życie. Żyćcie, obywatele! Tylko, na miłość boską, nie grajcie w szachy! Przecież wy nie macie zielonego pojęcia o grze! Ech, durnie, durnie! Jedźcie dalej, Hipolicie Matwiejewiczu! Żegnajcie, jednocy miłośnicy! Zaczynam się lękać, że Wasjuki nie staną się wszechświatową stolicą. Nie sądzę, by mistrze gry szachowej

przyjechali do takich kpów, jak wy, choćbym ja sam nawet ich o to prosił. Żegnajcie, amatorzy silnych wrażeń szachowych! Niech żyje klub „Czterech koni”!

### ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY DRUGI.

#### I in-ni...

Ranek spotkał spółników niedaleko Czeboksarów. Ostap dręmał przy sterze, Hipolit Matwiejewicz poruszał sennie wiosłami. Nocny chłód przejmował obu dreszczem. Na wschodzie rozkwitały różowe paki. Binokle Hipolita Matwiejewicza stawały się coraz jaśniejsze. Podłżne szkła zaczęły mienić się. Odzwierciadlały się w nich kolejno oba brzegi. Semafor z lewego brzegu załamał się w podwójnie wklęsłym szkłe. Błękitne kopuły Czeboksarów płynęły nakształt okrętów. Ogród na wschodzie potężniał z każdą chwilą. Paki przeskakiwały się w wulkany i zaczęły wyrzucać z siebie lawę najwspanialszych barw karmelkowych. Ptaszki na lewym brzegu zaczęły głośno awanturować się. Złota część binokli rozjarzyła się i oślepiła grossmeistra. Wszesło słońce.

Ostap otworzył oczy i przeciągnął się: przechyliła się przylem łódka.

— Dzień dobry, Kisa — rzekł, ziewając na potęgę. — Pokłon ci niosę i wieść radosną: już słońce blaski nam śle gorące, słońce lekko wie wciążyć drzące...

— Przestań — oznajmił Hipolit Matwiejewicz.

Ostap wyciągnął z zanadru przewodnik i sprawdził:

— Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — są to Czeboksary. Tak, tak... „Zwracamy uwagę na bardzo malowniczo położone miasto

Czeboksary”... Kisa, czy doprawdy jest ono malowniczo położone? „Ludność w Czeboksarach wynosi obecnie 7.702 mieszkańców”... Kisa! Wiecie co, może przestaniemy już uganiać się za brylantami i zwiększymy ludność Czeboksar do 7.704 osób”... Co wy na to? Byłoby to nader efektowne... Otworzymy tu „Petit Cheveau” i z tego „Petit Cheveau” będziemy mieć całkiem pewny grand-kawał chleba. Jedźmy dalej! „W mieście, zbudowanym w 1555 roku, zachowało się parę bardzo ciekawych kościołów. Oprócz instytucji rządowych Czuwaszkiej republiki, są tutaj: uniwersytet robotniczy, szkoła partyjna, instytut pedagogiczny, dwie szkoły wyższe, muzeum, towarzystwo naukowe i biblioteka. Na czeboksarskiej przystani i na bazarze spotyka się czuwaszów i czeremusów, wyróżniających się zewnętrznym wyglądem”.

Lecz zanim przyjaciele zbliżyli się do przystani, na której spotyka się czuwaszów i czeremisów, uwagę ich zwrócił przedmiot, płynący z prądem po rzece.

— Krzesło! — krzyknął Ostap. — Administratorze! Nasze krzesło tam płynie!

Spólnicy popłynęli w kierunku krzesła. Kołysało się ono, przewracało, zanurzało w wodzie i znów wypływało, oddalając się od łódki spółników. Woda bez przeszkód napelniała jego rozprute wnętrze.

Było to krzesło, reperowane na „Skrjabinie”, i teraz dające zwolna do Kaspijskiego morza.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adres 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Odbito w druk. „Robotnika” Włocławek 7

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.